Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Dziś 16 stron i dodatek ilustrowany „Panorama"

REPUBLIKA

ROK II. | ŁÓDŹ, NIEDZIELA 9 LISTOPADA 1924 r. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | № 306

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49.
TELEFONY: REDAKCJI 27-24, ADMINISTRACJI 22-14.

WYDANIE PORANNE.

GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU
RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

Chaotyczne przesilenie rządowe w Austrji.

Żądania kolejarzy spowodowały dymisję gabinetu dr. Seipla. — Ruch na kolejach jest kompletnie wstrzymany.

Wiedeń, 8 listopada.
Polska Agencja Telegraficzna

Rokowania między kolejarzami a dyrekcją kolejową, prowadzone wieczorem rozbiły się ostatecznie wskutek postawienia przez kolejarzy nowych postulatów natury ekonomicznej. Naczelny dyrektor kolei Gunter uznał rokowania za ostatecznie robite, w następstwie czego wręczył kanclerzowi swoją dymisję. W związku z tem rząd zebrał się na posiedzenie, po którem wręczył prezydentowi dymisję.

DYMISJA GABINETU ZOSTAŁA PRZYJĘTA.

Polska Agencja Telegraficzna.

Wiedeń, 8 listopada.

Prezylent republiki austrjackiej Heinisch, który przybył do Wiednia w nocy z Semmeringu, przyjął do wiadomości dymisję gabinetu i powierzył kanclerzowi Seiplowi tymczasowe prowadzenie akcji. Ponieważ rząd austrjacki według konstytucji austrjackiej obieralny jest przez parlament, sprawa nowego gabinetu wejdzie na porządek dzienny rady narodowej. Zanosi się na ostre tarcie między większością mieszczańską a socjalnymi demokratami.

TWORZENIE NOWEGO GABINETU.

Agencja Wschodnia.

Wiedeń, 8 listopada.

W sobotę odbył kanclerz Seipel konferencję z prezesem rady narodowej, przyczem ustalono, że parlament zwołany zostanie na wtorek. Według wszelkiego prawdopodobieństwa rząd d-ra Seipla ukonstytuowany będzie ponownie przez koalicję partji niemieckiej ze stronnictwem chrześcijańsko-społecznym.

B. KANCLERZ SZOBER PREMJEREM

Polska Agencja Telegraficzna

Wiedeń, 8 listopada.

„Neues Wiener Journal" podaje w formie pogloski, że wrazie definitywnego ustąpie ia kanclerza Seipla ma być utworzony gabinet urzędniczy z b. kanclerzem dyrektorem policji Szoberem na czele.

STREJK KOLEJARZY W AUSTRJI.

Polska Agencja Telegraficzna.

Wiedeń, 8 listopada.

O północy wybuchł ogólny strejk kolejarzy w Austrji. Komitet strejkowy zgodził się na to, aby pociągi osobowe wszelkiego rodzaju które zostały zaskoczone strejkiem w drodze, mogły dojść do miejsca przeznaczenia. Pociągi ze środkami żywności będą w czasie strejku przepuszczane.

DALSZE SZCZEGÓŁY.

Agencja Wschodnia.

Wiedeń, 8 listopada.

Strejk kolejarzy austrjackich, który rozpoczął się w piątek o 12 w nocy narazie przebiegł zupełnie spokojny.

Wszystkie pociągi, które północą były w drodze, przybyły normalnie do Wiednia w godzinach nocnych, a dziś przed południem przybył pociąg z Trjestu. Również wszystkie pociągi, które przed północą opuściły Wiedeń, doszły do miejsca przenaczenia.

W sobotę kursowały jedynie pociągi towarowe, robotnicze i szkolne.

Narazie podjęto ponownie rokowania w sprawie przywrócenia ruchu kolejowego, natomiast toczą się pertraktacje w sprawie komunikacji pocztowej.

Ruch pasażerski odbywa się w ograniczonych rozmiarach samochodami, oraz do Pragi, Budapesztu i Monachjum samolotami.

CHAOS OGÓLNY W KRAJU.

Agencja Wschodnia.

Wiedeń, 8 listopada.

Dymisja gabinetu dra Seipla w związku z wybuchem strejku kolejowego, oraz dymisja prezesa kolei państwowych, wywołała ogólny chaos i dała powód do najrozmaitszych, najbardziej nawet bezsensownych pogłosek.

ECHA STREJKU AUSTRJACKIEGO W NIEMCZECH.

Agencja Wschodnia.

Berlin, 8 listopada.

Rozchodzą się tu pogłoski, że śladem kolejarzy austrjackich pójdą kolejarze niemieccy.

Wzburzenie wśród funkcjonarjuszy i urzędników kolejowych jest z każdym dniem większe. Należy oczekiwać poważnej akcji ze strony związków zawodowych kolejarskich.

Prasa zwraca uwagę rządu, że już dość dawno alarmuje opinję publiczną ze względu na grożące niebezpieczeństwo strejku kolejowego.

Poseł sowiecki u p. Prezydenta Rzplitej.

P. Wojkow zapewnia p. Prezydenta o sympatji narodów S. S. S. R. do Polski. — P. Prezydent uważa, iż zgodne spółżycie polsko-rosyjskie jest jednym z najgłówniejszych fundamentów pokojowego rozwoju Europy.

Warszawa, 8 listopada
Polska Agencja Telegraficzna.

Dnia 8 bm. o godzinie 12 w południe p. Piotr Wojkow, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny związku socjalistycznych republik rad wręczył p. prezydentwi Rzplitej Polskiej na uroczystej audjencji w pałacu belwederskim swoje listy uwierzytelnające. Podczas audjencji poseł Wojkow wygłosił w języku rosyjskim następujące przemówienie:

MOWA POSŁA WOJKOWA.

„Panie Prezydencie! Przystępując do wykonania obowiązków posła S.S.S.R. uważam za niezbędne oświadczyć przedewszystkiem o tych **uczuciach głębokiej sympatji i przyjaźni, które żywią narody związku sowieckiego dla narodu polskiego. Uczucia te wyrosły i umocniły się w sytuacji wspólnej walki przeciwko caryzmowi i wynikają z wzajemnych** gospodarczych interesów odbydwu krajów. Zdaję sobie w zupełności sprawę z tej wielce poważnej odpowiedzialności, z którą związana jest moja działalność, będąc przekonanym, że pokonam wszystkie trudności dzięki pańskiej życzliwej pomocy. Zasadniczy cel, który stawiam sobie w mojej parcy, jest to **stworzenie atmosfery zupełnego wzajemnego zaufania między naszemi państwami. Wyrażam nadzieję że to wzajemne zaufanie winno ze swej strony stworzyć trwałą gwarancję dla dobrych stosunków sąsiedzkich i dla gospodarczego zbliżenia obu państw.** Mając zaszczyt wręczyć panu swoje listy uwierzytelniające, którymi mój rząd akredytuje mnie wobec pana w charakterze posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego, wyrażam głęboką wiarę w owocność mojej przyszłej pracy, której celem jest ustalenie trwałej gwarancji pokoju na wschodzie Europy".

ODPOWIEDŹ P. PREZYDENTA.

Pan prezydent Rzplitej odpowiedział temi słowy:

„Panie pośle! Przyjmując z rąk pańskich listy uwierzytelniające pana w charakterze posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego związku socjalistycznych republik rad, witam w osobie pańskiej dyplomatę, doskonale obznajomionego z całokształtem stosunków polsko-sowieckich. Mogę zapewnić pana, że naród polski ożywiony jest również uczuciem szczerej sympatji dla narodów związku sowieckiego, z którymi pragnie żyć w dobrych sąsiedzkich stosunkach. Całkowicie też podzielam pańską opinję, że najważniejszym celem stosunków polsko-sowieckich jest stworzenie atmosfery wzajemnego zaufania, do czego dążyć **powinny społeczeństwa i rządu oba państw.** Zaufanie to, oparte przedewszystkiem na poszanowaniu i ścisłem przestrzeganiu wzajemnie zaciągniętych **zobowiązań oraz rozwoju wzajemnych stosunków gospodarczych,** powinno stworzyć **dobrego sąsiedzkiego współżycia Polski i związku republiki rad, współżycia, będącego jednym z najgłówniejszych fundamentów pokojowego rozwoju Europy. Mogę pana zapewnić, panie pośle, że zarówno ja, jak i rząd polski okażemy całkowite poparcie działalności pańskiej na tej drodze".**

Prezydent Rplitej Polskiej przyjął posła sowieckiego w otoczeniu ministra spraw zagranicznych Skrzyńskiego i dyrektora protokułu dyplomatycznego p. Przeździeckiego posłowi Wojkowowi towarzyszyli radca poselstwa Biesiadowski i pierwszy sekretarz poselstwa Arkadjew.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

DYMISJA P. LATINIKA.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Jak się dowiadujemy minister spraw wojskowych gen. Sikorski wczoraj podpisał definitywnie zgłoszoną dymisję gen. Latinika.

REWIZJA W GMACHU MINISTERSTWA SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje

Wczoraj w gmachu ministerjum spraw wewnętrznych, Nowy Świat nr. 69 odbyła się w mieszkaniu prywatnem niejakiego Maksymińka, rewizja zarządzone przez sędziego śledczego Chodakiewicza.

Maksymink jest urzędnikiem wydziału bezpieczeństwa przy ministerjum spraw wewnętrznych.

Rewizja nastąpiła z powodu śledztwa o szpiegostwo.

Maksymink oraz jego dwaj sublokatorzy zostali aresztowani.

MIN. SOSNKOWSKI W RZYMIE.

Rzym, 8 listopada.

W Rzymie przebywa w charakterze prywatnym minister Sosnkowski. Dowiedziawszy się o jego pobycie minister wojny Giorgio, niemogąc z powodu choroby osobiście odwiedzić gen. Sosnkowskiego posłał dla złożenia wizyty swego adjutanta. Wobec tego gen. Sosnkowski rewizytował min. Giorgio, poczem złożył również wizytę marszałkowi Diazowi Dzisiaj gen. Sosnkowski złożył wieniec **na grobie nieznanego żołnierza.**

Frakcja komunistyczna w Sejmie.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

W kancelarji sejmowej zaregestrowała się partja pod nazwą „Komunistyczna frakcja poselska". Składa siię ona z 6 posłów: Królikowskiego, Łańcuckiego, Wojczuka, Skrzypy, Prystupy i Paszczuka. Dwu jest polaków 4 — ukraińców.

Przedstawiciele prasy zwrócili się w tej sprawie do posłów robotniczych: Popiela (NPR.) i Niedziałkowskiego PPS.) Obydwaj są zdania, że ujawnienie się ukrytych komunistów jest dobrem. Dotychczas 4 wymieni posłowie ukraińscy byli w ogólnej frakcji ukraińskiej, dzisiaj wiadomo, ż esą oni komunistami. Pos. Machniuk, który jest socjal-demokratą ukraińskim, odmówił wstąpienia do frakcji komunistycznej, co świadczy, że nie cała socjal - demokracja ukraińska idzie na pasku komunistów.

Pos. Jan Dębski (Piast) — również zwrócił uwagę, że utworzenie frakcji komunistycznej jest raczej rzeczą dodatnią ukryte siły komunistyczne ujawniły się. Nie należy jednak przywiązywać do tego większej wagi. Wątpliwem jest, czy komunistom wyjdzie to na dobre. Niewątpliwie działają oni na rozkaz z Moskwy.

Po zarejestrowaniu się w kancelarji sejmowej, frakcja ta wywiesiła afisz na drzwiach klubu w dwóch językach: polskim i ukraińskim.

Przesunięcia w „Wyzwoleniu".

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Od szeregu dni kursuja pogłoski, że w „Wyzwoleniu" zanosi się na rozłam. zwróciliśmy się w tej sprawie do związku polskich stronnictw ludowych, gdzie nam oświadczono, że istotnie postawiony jest wniosek o wyjaśnienie stanowiska kilku posłów grupujących się koło posła Woje wódzkiego. Sprawa ta będzie rozpatrywana na wtorkowem posiedzeniu klubu. Jak nas informują, w rezultacie należy oczekiwać wystąpienia tych posłów z klubu.

Gen. Sikorski wrócił z Paryża

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Wczoraj o godzinie 8 min. 55 rano ekspressem paryskiem powrócił do Warszawy min. spraw wojskowych gen. Władysław Sikorski.

Na dworcu czekali na przybycie pociągu: zastępca ministra spr. wojsk. gen. Majewski, dowódca miasta gen. Suszyński oraz szereg wyższych oficerów polskich i francuskich. Obecny był również szef wydziału polityczno-prasowego prezydjum rady ministrów p. Adam Rome:.

Orkiestra wojskowa powitała nadjeżdżający pociąg hymnem narodowym. wystawiona zaś przez 21 p.p. kompanja honorowa ze sztandarem sprezentowała broń. Z wagonu sypialnego wysiadł gen. Sikorski, ubrany po cywilnemu. Powitany przez zebranych, przeszedł przed frontem kompanji honorowej, udając się do salonów recepcyjnych na dworcu, skąd samochodem odjechał do miasta.

⁂

O godzinie 12 w południe minister Sikorski przyjęty był przez premjera Grabskiego w gabinecie ministerjum skarbu i złożył relację z pobytu w Paryżu. Następnie min. Sikorski odbył konferencję z ministrem spraw zagranicznych Skrzyńskim. Wieczorem min. Sikorski zostanie przyjęty przez prezydenta Wojciechowskiego.

Rząd Herriota uzyskał votum zaufania.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 8 listopada.

Na posiedzeniu izby deputowany Bonnefous bloku narodowego zażądał wniesienia na porządek dzienny obrad interpelację, domagającą się od rządu wyjaśnienia jakie są jego zamiary w sprawie podatków od kapitału. Herriot zażądał odroczenia interpelacji, stawiając zarazem kwestję zaufania.

W głosowaniu uchwalono odroczenie interpelacji 333 głosami przeciwko 117.

CZY AMERYKA POZOSTANIE „SUCHĄ?".

Agencja Wschodnia

Londyn, 8 listopada.

W nowym kongresie amerykańskim znajduje się 314 posłów, którzy są zwolennikami ustawy antyalkoholicznej. Ilość ta tłumaczy się faktem, że wszystkie kobiety amerykańskie głosowały jednomyślnie za tymi kandydatamii, którzy dowali dostateczną rękojmię.

Gubernator stanu N. Yorku, Smith, pomimo kontrkandydatury młodego Roosevelta, utrzymał się na swem stanowisku tylko dzięki temu, że jest najpopularniejszym mężczyzną w Stanach Zjednoczonych, gdyż znany jest powszechnie jako zwolennik zniesienia ustawy antyalkoholowej.

Olbrzymie oszustwa pocztowe

dokonywane w sposób genialnie prosty, zostały wykryte w Warszawie, Będzinie i Cieszynie.

Warszawskie władze kryminalne dokonały sensacyjnego odkrycia. Natrafiono na organizację, która według misternie opracowanego planu, przystąpiła do okradania skarbu. Sprawa przedstawia się w sposób następujący według relacji prasy warszawskiej. Przed kilku dniami komisarz policji kryminalnej p. Szabrański, otrzymał poufne doniesienie o pojawieniu się jakichś dwu młodych ludzi, którzy wśród trochę zagadkowych okoliczności zakupują rozmaite towary w orzmaitych firmach handlowych. I tak np., doniesiono, że do fabryki, wyrabiającej przybory podróżne, pod firmą „J. Gutman" przy ul. Nalewki nr. 12 zgłosiło się dwóch panów, którzy zamówili walizy podróżne na sumę 1.500 zł. Wpłacili odrazu połowę należności i oświadczyli, że resztę wpłacą po otrzymaniu pieniędzy od firmy „B-cia Rogólscy w Krakowie", dla której czynią zakupy. Gutman zgodził się na to. Klijenci zapytali, czy niema on nic przeciwko temu., że polecą oni firmie „B-cia Rogólscy" przesłać pod adresem fabryki

przekaz na sumę 13.000 zł,

suma ta bowiem należy im się od Rogólskich za inne jeszcze dla nich zakupione towary. I na to Gutman się zgodził. W kilka dni po tem istotnie nadszedł przekaz pocztowy i Gutman odebrał 13.000 złotych.

Niebawem zjawili się obaj klijenci. Jeden, podający się za Leona Burchlickiego,

dopłacił Gutmanowi resztę za walizy

odbierając jednocześnie pozostałe 12 tysięcy złotych.

Policja dowiedziała się wszakże, iż identyczną tranzakcję zagadkową kupcy dokonali w składzie pościeli Młynka przy ul. Królewskiej nr. 51. I tam zlecili przekazanie pod adresem Młynka 9000 tys. zł., z których przeszło 8 tys. sami odebrali,

Sprawa nabrała charakteru podejrzanego.

Dwaj obrotni agenci, pp. Lange i Szwede otrzymali polecenie rozwiązać zagadkę. Agenci wzięli się energicznie do pracy. Sposobów użyto właściwych.

Zagadkowi kupcy zakupili jeszcze partję bielizny w tow. „Opus" przy ul. Nowolipie nr. 5, zlecili przekazać sobie na tą firmę 15.000 złotych. Następnie ułożyli się w firmie Głowiński przy ul. Karmelickiej o czwartą tranzakcję, zapowiadając przekazanie przez „Bci Rogólskihc" 10.000 zł. I wówczas zostali zatrzymani.

Do zatrzymania „kupców" upoważniło agentów i to, że w jednym z nich poznali niejakiego

Stefana Olszewskiego

niedawno aresztowanego w kawiarni przy ul. Rymarskiej 16, gdzie przebywał w towarzystwie fałszerza paszportów, Chaima Lubowskiego.

„Kupcy' zostali przeprowadzeni do urzędu śledczego i poddani badaniom przez zast. nacz. Kurnatowskiego i kom. Szabrańskiego. Zeznali oni, że wszystkich tranzakcji dokonywali w porozumieniu z kasjerem urzędu pocztowego w Będzinie, niejakim Franciszkiem Kidoniem oraz b. urzędnikiem poczty. Józefem Kiblem, zamieszkałym w Cieszynie.

Z dalszych dochodzeń wyjaśniło się, iż firma B-ci Rogólskich jest fikcją. Taką nazwę przybrali sobie Kidoń i Kibel. Wespół z zatrzymanymi w Warszawie 21-letnim Stefanem Olszewskim, zredukowanym urzędnikiem poczty i bratem tegoż Janem, pracownikiem firmy wódczanej w Będzinie tworzyli oni organizację, która

przy pomocy fałszywych przekazów

podjęła systematyczne okradanie skarbu.

Jak narazie stwierdzono, spółka ta zdołała już wydobyć około 40 tysięcy złotych.

Sądząc z tego, że Olszewscy, po aresztowaniu proponowali agentom okup w sumie 50.000 zł., musiano wydobyć jednak znacznie więcej.

Franciszek Kidoń został aresztowany i przywieziony do Warszawy. Jednocześnie wysłani funkcjonarjusze śledczy do Cieszyna zdołali ująć także Józefa Kibla Znaleziono przy nim szereg przygotowanych już fałszywych przekazów, a między innemi adresowanych na firmę Kerenbajzer (Twarda 8) i Rogulski (Ś.-Jerska 28), oraz wszystkie niezbędne do fałszerstwa podrobione pieczęcie urzędów pocztowych w Kielcach, Będzinie, Cieszynie, Stanisławowie, Krakowie i Białej Znaleziono także u niego

dwie ręczne drukarnie,

Całe to misternie pomyślane oszustwo udało się zrazu głównie przez udział urzędnika poczty w Będzinie, Kidonia który

fałszywe przekazy legalizował

i wysyłał jako oryginały.

Dzięki sprężystości i energji funkcjonarjuszów policji kryminalnej udało się zlikwidować zbrodniczą robotę,

od oszustów zaś odebrano jeszcze około 30 tysięcy złotych.

Aresztowany w Cieszynie Kibel usiłował w chwili dokonywania przy nim rewizji otruć się kwasem siarczanym. Agenci policji, spostrzegłszy w porę zamiar, wytrącili mu z rąk truciznę, któr rozlewając się, nieszkodliwie poparzył Kiblowi ręce. Przywieziony on został do Warszawy. Okazuje się, że piątym wspólnikiem, działającym na prowincji, był are sztowany przed ty dniem fałszerz pasz portów, Chaim Lubowski, pozostający obecnie w więzieniu.

KONFERENCJA PAŃSTW SUKCESYJNYCH ROZPOCZNIE SIĘ 13 B.M.

Polska Agencja Telegraficzna.

Wiedeń, 8 listopada.

„Neue Fraie Presse" donosi, że 13 b. m. zbierze się w Wiedniu delegacja państw sukcesyjnych na konferencję wstępną celem omówienia szeregu kwestji, dotyczących rozdziału majątku [illegible] duszu, przewidzianych w traktacie pokojowym w St. Germain. Dopiero po tej wstępnej konferencji zbierze się konferencja państw sukcesyjnych.

Nr. 306. REPUBLIKA 9 listopada 1924

Jaki pan-taki kram...

Istnieje powszechna opinja, że w Polsce panuje obecnie reakcja.

„Reakcja" — t. zn. rząd prawicowy, wrogo usposobiony dla wszelkich dążności i haseł demokratycznych, wolnościowych i tolerancyjnych dla postępu i wszelakiego radykalizmu.

„Reakcja" — to jakaś siła zewnętrzna, która opanowała nasze życie i trzyma je za gardło.

„Reakcja" — to przemoc, obca wola kajdany, w które okuto wolne społeczeństwo....

W ten właśnie sposób mówi się i pisze u nas o tym stanie rzeczy, w jakim obecnie się znajdujemy:

Jakobyśmy byli tylko ofiarami ucisku jokobyśmy w rzeczywistości stanowili zbiorowisko ludzi światłych, postępowych i wolnomyślnych, lecz ta straszliwa przemoc reakcyjna trzyma nas w karbach i — dlatego, tylko dlatego dzieje się tak, a nie inaczej....

Zresztą, kto właściwie użala się na złe rządy, kto protestuje, kto im się przeciwstawia?

Ot, zdarza się od czasu do czasu, że jakiś poseł w sejmie wygłasza mowę opozycyjną, z której wynika, że to i owo mu się nie podoba, i — w poczuciu spełnionego obowiązku — siada spocony na miejsce, myśląc niekiedy:

— Pal sześć — niech tam, ktoby zresztą lepiej potrafił!?

I cicho toczy się koło życia naszego dalej....

Pozatem jeszcze prasa gorliwie spełnia swój obowiązek zawodowy i — zależnie od wydawcy — niezmordowanie walczy z wiatrakami... lewicy, albo.., atakuje — prawicę.

„Prawica!"

To jest ściślejsze określenie przeciwnika, aniżeli pojęciowe, zasadnicze: „reakcja".

Prawica — to strona, to — my, albo — wy, to — konkretni ludzie, a nie hasła i zasady.

Łatwiej więc jest wskazać palcem: „oto — prawica", aniżeli mówić o reakcji, która jest niczem innem, jak zjawiskiem społeczno - psychicznem, zmiennem w swych kształtach, objawach i formach.

Kto, nprz., z polityków prawicowych nazwie siebie reakcjonistą?

Kto z nich powie, że jest zwolennikiem i szermierzem — reakcji?!

Oczywiście, że nikt!

I nie dlatego, by się tej nazwy, czy też tego pojęcia wstydzili, lecz poprostu dlatego, że reakcja — nie stanowi żadnego programu, a jest raczej określeniem stanu zupełnej depresji, zaniku wszelkiej inicjatywy i woli, wszelkich odruchów w społeczeństwie.

Apatja, gnuśność, niemoc, tępota — są najjaskrawszymi objawami tej atmosfery, tego okresu, w którym rządy dostają się w ręce prawicy przy absolutnej obojętności ogółu.

Reakcja nie jest więc bynajmniej skutkiem rządów prawicy, a ich źródłem, macierzą i tłem...

***

Od dłuższego czasu w prasie prawicowej lansowana jest myśl rozwiązania obecnego sejmu i utworzenia mocnego, trwałego rządu, uniezależnionego od wszelkich „intryg partyjnych" i przesileń parlamentarnych.

Mówi się o tem coraz częściej i wyraźniej, a ostatnio jeden z przywódców ruchu ludowego — Witos — zażądał kategorycznie zmiany ordynacji wyborczej i rozszerzenia władzy prezydenta.

Co to wszystko znaczy?

Pamiętamy jeszcze wszyscy, jak głównym postulatem każdego stronnictwa demokratycznego było — pięcioprzymiotnikowe prawo wyborcze.

Pamiętamy, ile krwi przelano w walce o to prawo wyborcze w ciągu długich dziesiątków lat w całej niemal Europie.

Wiemy, że każda litera konstytucji w państwach zachodu była zdobywana w męczeńskiej, wytrwałej i ofiarnej walce przez szereg pokoleń, wychowywanych w tej myśli — że tędy droga do przyszłości.

Aż tu nagle — z całym spokojem przekreśla się to, co wczoraj jeszcze było najświętszym ideałem i wydaje się hasło ograniczenia praw wyborczych — ba, niemal dyktatury.

Co to wszystko znaczy?

Skąd ta nagła zmiana?

Pochodzi to stąd, że społeczeństwo całe jest bezwładne, bezwolne, zgnuśniałe, zmęczone i apatyczne, że reakcja — tkwi w nas samych, że jesteśmy, jak ta glina, z której każdy może ulepić, co mu się spodoba: czarnego faszystę, czy czerwonogwardzistę.

Sejm jest oderwany od życia, a stronnictwa smarzą się tam we własnym sosie.

Kłócą się i walczą ze sobą, nie wywołując żadnego echa w społeczeństwie.

Na tym jałowym gruncie nie może wprost zakwitnąć żadna myśl twórcza, żadna idea, żaden odruch obrony swych praw...

I dlatego wolno im tam, w sejmie, mówić o tem, że chcą rządzić nami, ale bez nas.

Wierzymy nawet, że społeczeństwo da się zapędzić do urn wyborczych i głosować będzie — za ograniczeniem własnych praw.

Reakcja bowiem tkwi w nas samych, a „jaki pan — taki kram". A. Sz

Niech głos zabiorą obywatele!

Ostatnie zdarzenia na gruncie parlamentu przekonały dobitnie społeczeństwo raz jeszcze, że dalszy ciąg podtrzymywanego z trudem życia obecnego sejmu i senatu nie prowadzi do celu pozytywnego, t. j. do kardynalnych zmian naszej gospodarki politycznej i polityki gospodarczej — na lepsze.

Wręcz przeciwnie. Z każdym dniem zarją się nabierać wagi i rzeczywistości złowrogie słowa b. premjera Witosa, że „będzie jeszcze gorzej" — istotnie, przy wybitnym zresztą tegoż polityka udziale — jest coraz gorzej.

Wiele jest znaków, jak i wiele przyczyn.

Przedewszystkiem dokonał p. Grabski reformy walutowej. Musimy to sobie najdobitniej wryć w pamięć, że p. Grabski dokonał bardzo wiele, ale dokonał głównie reformy walutowej i niewiele nadto. Całe olbrzymie zagadnienia gospodarcze, zagadnienia żywotności przemysłu i handlu jest i przy obecnym kursie pozostanie nierozstarzygnięte. Dowodem w dalszym ciągu szerzące się bezrobocie, drożyzna, stagnacja — całej linji. Już nie tylko brak wszelkiej aktywności ekonomicznej, ale brak wprost zdolności do jakiejkolwiek agresji. Stagnacja, Bezruch i bezwład katastrofalny.

Z tytułu poświęcenia całkowitej niemal uwagi sprawom sanacji skarbowej — nie ma p. premjer czasu poświęcić się zagadnieniom polityki ogólnej, mimo, że domaga się tego tysiąc niezałatwionych spraw.

Na terenie międzynarodowym nie jesteśmy sytuowani dobrze a w polityce wewnętrznej nie jesteśmy wogóle usytuowani. Jest okropnie. Jako - tako załatana sprawa kresów wschodnich jest nadal palącą raną i nadal palące rany stanowi mnóstwo tych codziennych spraw, o których się mówi i nie mówi, a które składają się na jeden wielki obraz wewnętrznych i dezorjentacji wprost analfabetycznej.

I nie będziemy się już domagali, aby zapobiegł sejm wszystkiemu rząd, gdyż to jest bezowocne. Tutaj zanalizować wypada stosunek sejmu do ogólnej sytuacji w państwie i stosunek sejmu do rządu.

Bezsilność sejmu do sprecyzowania swych sił w kierunku ustalenia odpowiedzialności parlamentarnej za rządy w kraju znaną była społeczeństwu już od dawna, niemal tuż po wyborach, ale nigdy tak jak obecnie nie miało toż samo społeczeństwo złudzeń rzetelnych, że wraz z hasłem konsolidacji [illegible] — rozpocznie się okr[illegible] hasła i realizacji zamierzeń odrodzeniowych jeśli idzie o demokratyczną i zdrową realną politykę wewnętrzną.

Niestety, Można dziś wierzyć spokojnie, iż ustąpienie Thugutta z Wyzwolenia wytworzone było wprost z powodów ambicji familijnej tych, którzy rządzą klubem obecnie, bowiem po buńczucznych zapowiedziach, że chory był człowiek, ale zdrowe stronnictwo, okazuje się raczej, że dziś nie tylko inny człowiek jest także chory, ale i chore jest również stronnictwo. A to gorzej, to stokroć gorzej; mówią o tem fakty, zaprzeczające możliwości skonsolidowania sił lewicowych. Mówią o tem fakty, przeczące możliwości utworzenia rządu parlamentarnego z inicjatywy p. Walerona.

A prócz faktów — mówią i wyborcy.

Po tej zaś kompromitacyjnej defenzywie lewicy — jeszcze gorzej przedstawia się prawa strona izby. Zupełna, zdecydowana dezorjentacja, niezadowolenie z siebie i nieufność głęboka, rozkład i secesje niemal — oto obraz tych, którzy tak gwałtownie, nawet przy pomocy zwalczanych przez siebie mniejszości narodowych pragną się jeszcze ratować. Niestety, zrzuca ich w przepaść życie.

Trudno mówić przytem o senacie. Tam, w tej wysokiej izbie senjorów rację ma tylko sen. Woźnicki, jako gruntowny przeciwnik senatu. Pozatem nikt, w senacie w siebie nawet nie wierzy.

A obecne wypadki z zaufanie dla rządu, obecna niemoc do rekonstrukcji gabinetu, ten strach śmiertelny przed wywołaniem ustąpienia rządu i podjęcia sanacji ogólniejszej w zakresie, a konkretniejszej w wykonaniu — to już dominujący wprost dowód nieudolności izb naszych do dalszego żywota.

Tak jest. Z ogólnej sytuacji w kraju, ze stosunku sejmu do społeczeństwa i do rządu, ze stosunku obu izb do siebie i kolosalnych, zastraszających nieporozumień międzyklubowych, załatwianych już tylko biciem po twarzach — wynika jedna niezaprzeczalna konieczność moralna i fizyczna — bezwzględne rozwiązanie sejmu i senatu.

Myśl ta już się u posłów zrodziła, ale nawet i tej myśli sejm nie jest zdolny samodzielnie wykonać.

Przeto niech głos zabierze społeczeństwo, niech głos zabiorą obywatele i rzucą parlamentowi kategoryczny imperatywność niedołęstwa!

Rozpisać nowe wybory!

Witold Łoś.

Nadużycia podatkowe na Górnym Sląsku.

Rząd powołał specjalną komisję śledczą.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Jak wiadomo nadużycia podatkowe na Górnym Śląskd zostały ujawnione dzięki doniesieniom osób prywatnych, które poddano sprawdzeniu przez szereg ankiet i specjalnie w tym celu edlegowanych komisji.

Przeprowadzone badania stwierdziły iż w wielu wypadkach nawet dobrze prosperujące przedsiębiorstwa wykazały małe dochody, a nawet straty.

W miarę badania księgowości poszczególnych przedsiębiorstw wykrywane są nadużycia, a osoby w których wina lub współodpowiedzialność zostaje stwierdzona są pociągane do odpowiedzialności, na majątku zaś przedsiębiorstw zabezpieczane są wysokie grzywny.

Zaznaczyć należy iż jeszcze przed powstaniem sprawy nadużyć Rząd zastanawiał się nad rewizją stosunku państwa do t. zw. akcji nabywania dla państwa udziałów w przedsiębiorstwach górnośląskich or[illegible] nich przedstawicieli rządu polskiego.

W tym celu a także w sprawach rewizji podatkowych Rząd upoważnił b. min. Antoniego Olszewskiego do przeprowadzenia badań w tej dziedzinie. Nadto, celem uzyskania kompetencji [illegible] w sprawach udziału państwa w przedsiębiorstwach górnośląskich powołano specjalną komisję, w której skład weszli pp. minister sprawiedliwości Wyganowski jako przewodniczący, prezes prokuratorji generalnej Bukowiecki, minister przemysłu i handlu Kiedroń, wice-minister skarbu Klarner, sekretarz generalny komitetu ekonomicznego ministrów Widomski, dyrektor departamentu politycznego M.S.Z. Morawski, i st. radca prokuratorji generalnej Werner. Skład tej komisji odzwierciadla jak skomplikowany i rozległy jest przedmiot jej badań.

Komisja odbyła dotychczas 21 posiedzeń i gdy tylko pracę swą będącą na ukończeniu przekaże rząd nie omieszka powiadomić o tej sprawie czynniki parlamentarne.

Co myśli paryżanin o Łodzi.

Pyta mnie redakcja „Republiki", jak zapatruje się na Łódź. Być może, że odpowiedź moja zgrzeszy w niejednym, że rozminie się może z utartemi waszemi pojęciami, o Czytelniczki i Czytelnicy, ale niechaj dozwolone będzie cudzoziemcow i,który zaledwie dwa tygodnie spędził dotychczas w pięknym waszym kraju, a trzy dni jedynie w Łodzi, aby rzucił na papier pierwsze swe impresje. Nie jest wykluczone, iż te właśnie pierwsze, dziewicze wrażenia zawierać będą jądro prawdy, lub przynajmniej cień prawdopodobieństwa.

Przyjechałem tu z Paryża i zatrzymałem się dotychczas tylko w Poznaniu, Kaliską linją przybyłem stamtąd wprost do Łodzi, o której dotychczas zaledwie tylko słyszałem.

Dworzec odrapany, stary, niewygodny. Ludzie biegną, pędzą, popychają się, krzyczą i denerwują siebie i innych. Każdy chce jaknajprędzej wydostać się przez maleńką furteczkę, której strzeże zimnokrwisty, powolny urzędnik. W pierwszej chwili wpadła mi myśl do głowy, iż łodzianie muszą bardzo kochać swe cudowne miasto i gotowi są skakać przez kolczaste druty, aby jaknajprędzej się doń dostać.

Helas! Jakie rozczarowanie! Przed dworcem stoi kilka odrapanych dorożek na straszliwym bruku. Czy jestem w wielkim przemysłowym mieście, notowanym przez wszystkie encyklopedje świata, liczącym przeszło pół miljona mieszkańców, czy też w jakiejś prowincjonalnej dziurze?

Jedziemy długimi, wprost rozpaczliwemi ulicami po dziurach i wybojach. Po bokach wstrętne koszarowe domy lub małe drewniane budki. Drewniane parkany szczerzą się, jak połamane zęby. Dla człowieka, przyzwyczajonego do kulturalnych stosunków wasze miasto ma wygląd okropny...

***

Pewien kupiec londyński powiedział mi, iż kulturę narodu poznaje się po wystawach sklepowych. Sztuka dekoracyjna, sztuka stosowana jest najlepszym sprawdzianiem tego, iż wyższe aspiracje artystyczne docierają do szerokich mas.

Czy wiecie moi najmilsi łodzianie, iż w mieście waszym niema ani jednej z prawdziwych smakiem urządzonej wystawy sklepowej? Ręka dekoratora nie dotyka tych bezmyślnie zawalonych mas towarów w wystawach, efekty świetlne są chybione i niewyzyskane. Gdyby w jakimkolwiek bądź wielkim mieście w Europie, czy w Ameryce, kupiec pozwolił sobie na takie lekceważenie wystawy, można być pewnym, że konkurencja pobiłaby go na głowę. Czy żadnemu kupcowi nie przyjdzie do głowy, iż drobnym nakładem kosztów on właśnie może pobić swą konkurencję, a równocześnie przyczynić się do upiększenia ulicy?

***

Bruki są najfatalniejsze pod słońcem. Ulic, krytych kostką drewnianą łódzkiego typu, nie widzi się dziś już na całym świecie. W dodatku widzę, iż codziennie po bruku tym przejeżdżają setki wozów ładownych. Czemu nie macie kamienia lub asfaldu? U nas, gdyby zarząd miejski tak zlekceważył swe obowiązki, nie pozostałby ani dnia dłużej na stanowisku. Ani to tańsze (reperacje!) ani ładniejsze, ani zdrowsze!

***

Po ulicach chodzą ludzie. Ludzie w Łodzi są nader sympatyczni. Zetknąłem się z kilkudziesięciu mężczyznami i kilkunastu kobietami. Polacy są niezwykle wykształceni. Znajomość kilku języków jest regułą. Wszędzie spotykam się z francuzczyzną i angielszczyzną. Po niemiecku umie zdaje się, prawie każdy. Łodzianie znają Europę, jak może nikt w Europie.



Ale na litość Boską, łodzianie, jak wy się ubieracie?! Przesada razi w każdym szczególe. Jeśli dziś w Paryżu modne są wcięte, dłuższe palta, to tego samego dnia łodzianie ściągają się w pasie, jak młode panienki i wypychają sobie piersi, jak mamki... Paski, patki, fałdy, kieszonki — wszystko w złym guście i bez stylu — zdobią całkiem niepotrzebnie wasze ubrania.

To samo można powiedzieć o łodziankach. Wydaje im się — o ile sądzę — że są ubrane modnie, „up to date"...



Jeśli suknia długa, to aż poza kostki, jeśli krótka, to powyżej kolan!... Jestem wielkim amatorem ładnie ubranych kobiet, lubię przyglądać się zmianom damskiej mody i twierdzę zupełnie kategorycznie, iż nie spotkałem jeszcze w Łodzi ani jednej prawdziwie elegancko, t. zn. prosto i ładnie ubranej kobiety!... Proszę mi wybaczyć absolutną szczerość, piękne panie, ale mówię to tylko dla waszego dobra!...

***

Brak smaku dotyczy nie tylko ubrania. Byłem na kolacji w Grand Hotelu, w sali malinowej. Tańczą. Niezwykła menażerja typów i niezwykły widok tanecznej tresury. Ci ludzie nie umieją tańczyć! Krygują się, zmuszają, pracują nogami, ale nie tańczą. Tu i owdzie obraca się ktoś w harmonijnym ruchu, ale pozatym brak wszelkiego smaku i estetyki.



Gdyby pierwszą lepszą parę zesłali tej przenieść na posadzkę jakiegoś paryskiego salonu lub eleganckiej restauracji i gdyby poczęła dreptać w takt muzyki przyciskając się i ocierając o siebie, gospodarz prawdopodobnie prosiłby dansera o przeniesienie się do jakiejś podmiejskiej tawerny...

***

W Łodzi ludzie nie umieją chodzić. Na ulicach depcą sobie po odciskach i padają na siebie. Na Avenue de l'Opera, na rue de la Paix w Paryżu, na Friedrichstrasse w Berlinie, na Picadilly w Londynie, na via Manzini w Medjolanie, na via Nazionale w Rzymie ruch jest stanowczo większy niż na ul. Piotrkowskiej w południe lub wieczorem, a ulice czasem wcale nie są szersze. Czemu tam nikt nie obrywa mi łkci, nie szarpie połów nie wygniata kamaszy, a w Łodzi panowie z pretensjami do dobrego wychowania spacerują po ulicach, jakgdyby urodzili się na głuchej wsi, gdzie się po drogach pędzi bydło? Fe, nieładnie!

***

Łódź ma wiele wysokich kominów, pracuje wspaniale, produkuje, handluje, organizuje się, krzyczy. Ale jakoś nie ma wychowania, ogłady, estetyki, tego wszystkiego, co ściera nam ostre karty spółczesnego życia i daje miłe złudzenie, że życie nie jest brutalną walką, ale rycerską potyczką. Macie mało muzeów, galerji, teatrów. Podobno w teatrach ludzie, którzy nie nabyli w dzieciństwie dobrego wychowania, uczą się dobrych manier. Jeśli nie macie wielu teatrów, łodzianie, chodźcie chociaż do kinematografów!

Le Vieux Parisien.

FELJETON

Literat.

O godzinie 5-ej po południu ojciec Pawła zamknął na zawsze oczy.

Dwa tygodnie przeleżał biedak w sanatorjum, okropnie się męczył — aż zakończył w białym łóżku szpitalnym swe życie pełne trosk, zmartwień i niepowodzeń.

To było już w końcu listopada, gdy wiatr dmie na ulicy prosto w twarz, a z zachmurzonego, ponurego nieba spodziewają się lada chwila białych płatków śniegu.

Paweł stanął przy oknie i zamyślił się.

Był literatem i poetą. Śmierć ojca uczyniła na nim tak silne wrażenie — że nie mógł zebrać spokojnie myśli, nie mógł jeszcze zrozumieć, co się stało, co było i co będzie?...

Czoło przytknął do zimnej szyby i obojętnym wzrokiem wpatrywał się w przechodniów, spacerujących po ulicy.

— Tak... Szepnął zdecydowanym głosem. — Trzeba zająć się pogrzebem...

Paweł miał brata zagranicą.

Przedewszystkiem należało wysłać do niego natychmiast telegram.

Syn musiał być przecież na pogrzebie ojca.

Poprosił służbę szpitalną, by nikogo nie wpuszczano do pokoju zmarłego — poczem wybiegł na ulicę.

— — — — — — — —

Udał się najpierw na pocztę.

Chciał wysłać telegram do brata.

Zimny wiatr wdzierał mu się za kołnierz palta — lecz on biegł ciągle nie zważając na nic.

Wpadł do urzędu pocztowego poprosił o blankiet, wyjął pióro, stanął przy oknie i dopiero teraz zamyślił się.

— Więc co zrobić?... Ach, tak wysłać telegram... Lecz co napisać?... Jak?.

Spojrzał na czysty blankiet,

— Jak to napisać?...

On — literat, poeta, wirtuoz słowa i stylu — zastanawiał się w tej chwili jak napisać telegram do brata, zawiadamiając go o śmierci ojca.

Cierpienie odebrało mu zdolność myślenia.

— „Drogi bracie!"...

Zastanowił się.

— Poco zaczynać „Drogi bracie!"... Można się obejść bez tego... Tu chodzi o sens... Ale jak to wyrazić?... W jaki sposób powiedzieć to wszystko w kilku emocjonalnych, jędrnych słowach? Co mu napisać?...

Paweł otarł pot z czoła.

Gryzł koniec pióra, zniszczył dwa blankiety, zmarnował pół godziny....

— Napiszę mu tak: „Przyjeżdżaj! Ojciec umarł"....

Roześmiał się:

— Tak napisałby szewc, rzeźnik, policjant, chłop ze wsi — ale literat musi inaczej to wypowiedzieć... Poetyczniej... Jak mu to napisać?...

Czuł zapach lekarstw, przed oczami stawały mu białe łóżka szpitalne, zasłane trupami, w uszach dźwięczały mu słowa lekarza:

— Zrobić ostatni zastrzyk!...

— Tak... Ale — — tam czeka brat — trzeba wysłać telegram — telegram — telegram — —

Pogrzeb ma się odbyć pojutrze.

Brat musi być natychmiast zawiadomiony o wypadku, gdyż nie zdąży przybyć na pogrzeb.

Paweł obejrzał się podejrzliwie.

Woźny patrzał na niego z uśmiechem. Ludzie dziwili się i pokazywali nań palcami.

A on stał i myślał:

— Telegram — telegram — zaraz. — Jak to napisać?... „Wszystko skończone"... Nie!... Nie dobrze!... Brat pomyśli że mieszkanie, które doprowadzali do porządku, i o którem pisał mu w ostatnim liście, zostało już sprzątnięte gruntownie.... Tak nie można... Zaraz... Zaraz... „Kochany! Twój ojciec umarł!" Dlaczego „Twój"?... Tak samo jest przecież moim ojcem również... I wogóle źle ułożone zdanie. „Kochany" jest zupełnie zbyteczne... Nie wolno się rozczulać... Trzeba być wytrwałym mężczyzną...

Paweł oparł głowę o ścianę.

Na ulicach już dawno paliły się latarnie.

Zapalono światła.

Paweł zniszczył dziesiąty blankiet, zmienił trzecią stalówkę i mruczał:

— Nie zdąży. — Nie zdąży przyjechać... Pojutrze pogrzeb...

Telegram... Jak... jak to napisać?...

— „Stało się nieszczęście. Przyjeżdżaj". Nie!... Brat pomyśli, że ktoś nogę złamał, albo zachorował... Tak nie można... Tak nie można... Trzeba ładniej... Jak?

Ktoś go szarpnął za plecy.

Obejrzał się. Woźny trzymał go za kołnierz i wołał:

— Ho, ho!... Znamy takich!... Godzinami stoją na poczcie, czekają aż zrobi się ścisk i wyciągają gościom pieniądze z kieszeni... Kto to widział, żeby tak długo pisać telegram! Jazda do policji!

— Ja... „Stało się"... Pojutrze pogrzeb... Brat nie zdąży...

— Milczeć!... Znamy, znamy takich!...

I oddał go w ręce policji.

Tłumaczył B. F.

Wiadomości bieżące.

LISTOPAD 9 NIEDZIELA	
	Dziś: Gotfryda
	Jutro: Teod. i Or.
	—:—
	Wschód słońca o g. 6.43
	Zachód o g. 3.55
	Wsch. księżyca o g. 8.14 pp.
	Zachód o g. —
	Długość dnia 9.12
	Ubyło dnia g. 7.32

ŚWIĘTO PUŁKOWE 28 P. STRZELCÓW KANIOWSKICH.

Wdniu 11 listopada obchodzi pułk dzieci łódzkich 28 p. SK. święto pułkowe będące zawsze dla żołnierzy największem świętem wojskowem.

Z okazji tej wypada wspomnieć w paru słowach o historji 28 pułku Strzelców Kaniowskich.

Otóż w dniu 11 listopada 1918 roku w Łodzi jako w pierwszych dniach odzyskanej wolności narodowej, sformował się pułk z ochotników, Dowborczyków i członków P.O.W.

W czerwcu 1919 roku połączył się z 13 pułkiem strzelców, sformownym na Kubaniu w sierpniu 1918 r. Pułk ten miał za sobą przeżycia w Odessie i Bessarabji i przedarł się wśród walk na terytorjum Małopolski Wschodniej, gdzie właśnie w tym czasie zwycięskie wojska polskie wypierały w ustawicznych bojach armję ukraińską ku wodom Zbrucza.

Połączone dwa pułki pod nazwą 28 p. Strzelców Kaniowskich biorą udział w ofenzywie małopolskiej w roku 1919, następnie w kontrofenzywie Sosnkowskiego na północy, jako część armji rezerwowej, dochodzi aż do Auty, gdzie wywiązały się dłuższe walki pozycyjne.

Walki odwrotne w r. 1920 przechodzą w wspaniałą ofenzywę, rozpoczętą krwawemi walkami pułku w dniach 14, 15 i 16 sierpnia pod Radzyminem.

Po częstych spotkaniach z armją Budziennego i ostatnią bitwą pod Sokalem w dniu 13 września powrócił po zawarciu pokoju do miejsca swego stałego postoju — Łodzi. p.

Z TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ FRANCJI.

Chcąc dać wyraz swej wdzięczności i przyjaźni dla Francji, T-wo Przyjaciół Francji, w Łodzi zamierza uczcić rocznicę tryumfu Francji nad Niemcami i w dniu 11 listopada urządza raut w salach Kasyna Oficerskiego, Al. Kościuszki 4.

Spodziewany jest liczny udział w raucie kolonji francuskiej.

Sądzić również należy, że społeczeństwo polskie — solidaryzując się z Tow. Przyjaciół Francji w swych uczuciach dla Niej — licznie stawi się tego wieczoru w salach Kasyna Oficerskiego, ażeby zabiegi gospodyń, z panią wojewodziną na czele, w celu uświetnienia tego dnia, który i dla nas jest dniem radości i tryumfu znalazły oddźwięk i zrozumienie wśród społeczeństwa polskiego naszego miasta.

Raut rozpocznie się o godzinie 8 w. przemówieniami w językach polskim i francuskim. Po wyczerpaniu programu nastąpią tańce.

Wejście tylko za zaproszeniami.

Rada miejska przeciwko ograniczaniu praw samorządu. Prezydjum rady miejskiej zakomunikowało magistratowi, że podziela całkowicie pogląd tegoż w sprawie rządowego projektu uposażenia członków zarządów i pracowników komunalnych — magistrat m. Łodzi postanowił, jak wiadomo, ze względów zasadniczych i natury prawnej, projekt wspomniany odrzucić a limine.

Święto szkolne w dniu 13 bm. W związku z pismem Kurji Biskupiej z prośbą o zwolnienia od zajęć młodzieży szkolnej w dniu 13 bm. jako święto patronatu młodzieży św. Stanisława, kuratorjum rozesłało okólnik do wszystkich szkół na terenie Djecezji łódzkiej.

W okólniku tym kuratorjum pozostawia zwolnienie, względnie urzędzenie obchodów w szkołach od uznania poszczególnych dyrektorów. Okólnik ten oparty jest na rozporządzeniu ministerstwa W. R. i O. P. pozostawiającym do dyspozycji kuratorjum 5 dni w roku szkolnym. b.

Plac pod budowę szkoły rzemiosł. — Urząd wojewódzki zawiadomił władze miejskie, że ministerstwo spraw wewnętrznych zatwierdziło uchwałę rady miejskiej z dn. 3-go lipca r. b., dotyczącą oddania zgromadzeniu księży Salezjanów placu miejskiego pod rozbudowę szkoły rzemiosł.

Filatelistyka.

Pamiątkowe marki Sienkiewicza.

Społeczne znaczenie filatelisty, jako nauki i sportu zostało już oddawna ocenione na Zachodzie, o czym świadczy bogata prasa fachowa, specjalnie rozwinięty handel w tej dziedzinie oraz liczne kluby filantelistyczne, służące, niestety, u nas przeważnie grze w karty.

Z zamiłowania do filatelistyki, czyli systematycznego zbierania marek pocztowych, korzysta też państwo, najczęściej w celach propagandowych. Odbicie pamiątkowych znaczków pocztowych doskonale nadaje się do spopularyzowania w kraju i na szerokim świecie pewnego zdarzenia historycznego, czy też osoby.

Ostatnio francuskie ministerstwo poczt spopularyzowało w ten sposób pamięć Pasteura i Ronsarda. Niemcy uczyniły to samo z von Stephan. Szwecja i Szwajcarja uczciły znaczkami rocznicę ugruntowania miedzynarodowego związku pocztowego. Stany Zjedn. od r. 1893 nie opuszczają żadnej okazji, aby spopularyzować znaczkami wybitne swe osobistości. Marka pamiątkowa Hardinga została odbita w 300 miljonach egzemplarzy i w miljonach kolekcji na świecie pozostał ślad zmarłego prezydenta Stanów, miljardy ócz patrzały na jego podobiznę.

Wychodząc z tych samych założeń, co rządy powyżej wymienione, rzucamy myśl wydania dziś w Polsce pamiątkowych marek Sienkiewicza. Będzie to hołd, złożony pamięci wielkiego polaka, a jednocześnie doskonały państwowy środek propagandy. Artystyczne wykonane znaczki pamiątkowe przypomną trwale raz jeszcze całemu światu wysoką wartość kultury narodu, który wydał autora „Quo vadis". M.

Szwajcarja wydała pamiątkowe marki Międzynarodowe Zw. Pocztowego (Union Postale Universelle) w wartościach 20 i 30 cm.

Oba znaczki przedstawiają w rysunku front pałacu rady stanu w Bernie, gdzie w r. 1874 dnia 9 października podpisany został układ pocztowy.

Pozatym Szwajcarja wypuściła 4 nowe znaczki zwykłe w bardzo ładnych kompozycjach, mianowicie:

90 cm. — różowe i zielone na tle zielonym

1 fr. 20 cm. — karminowe i czarne na tle różowym

1 fr. 50 cm. — niebieskie i różowe na tle niebieskim

2 fr. — szare i różowe na tle szarym.

Z typu Wilhelma Tella wydano nową markę 30 cm. dla listów zagranicznych: niebieski deseń na bronzowym tle.

Holandja wydała nowe typy: 1c — różowa marka; 2 c — pomarańczowa; 2 i pół c — zielona; 4 c — ultramarynowa. Przedrukowano: 4 c — na oliwkowy 3 c; 5 c — na czerwonej 1 c.

Włochy. Rada ministrów uchwaliła wydać dwie serje pamiątkowe: z okazji świętego roku w kościele katolickim oraz dla uczczenia 700-lecia śmierci św. Franciszka z Assyżu. W przygotowaniu znajduje się dekret o pięknej serji nowy marek z okazji 25 lat panowania króla Wiktora Emanuela III.

***

Redakcja działu filatelistysznego „Republiki" uprasza swych P. T. Czytelników — filatelistów, szczególnie zagranicznych o łaskawe nadsyłanie informacji o pojawiających się nowych markach, ewentualnie o łaskawe nadsyłanie marek dla reprodukcji. Powstały stąd zbiór będzie corocznie rozlosowywany pomiędzy naszemi informatorami filatelistami.

Wyjazd nauczycieli do Francji. Kuratorjum szkolne otrzymało polecenie ministerstwa w r. i o. p. przyjmowania podań nauczycieli, chcących udać się do polskich szkół we Francji, w związku z rozszerzoną działalnością tychże szkół.

Poranek Sienkiewiczowski dla wychowańców szkół powszechnych. W dniu dzisiejszym, o godz. 12-ej w południe w teatrze miejskim odbjdzie się staraniem wydziału oświaty i kultury drugi poranek literacki, poświęcony Henrykowi Sienkiewiczowi. Poranek ten przeznaczony jest dla wychowańców 7-ch oddziałów miejskich szkół powszechnych.

Podwyżka poborów pracowników miejskich. Zgodnie z orzeczeniem lokalnej komisji do badania zmian kosztów utrzymania, magistrat podwyższył z dn. 1 b. m. pobory pracowników miejskich o 3.88 pr.

Mniej, czy więcej wódki?

Potajemna sprzedaż alkoholu w Łodzi. — Czy wódka przysparza dochodów skarbowi państwa? — Nie chcemy żyć pijanym budżetem.

Frakcja radnych PPS. w Łodzi złożyła radzie miejskiej następujący wniosek w sprawie zwalczania alkoholizmu.

W dniu 20 kwietnia 1920 r. sejm Rzeczypospolitej polskiej uchwalił ustawę o ograniczeniu w sprzedaży i spożyciu napojów alkoholowych. Zarówno intencja ustawodawcy jak również treść ustawy zmierza do bezwzględnej i energicznej walki z alkoholizmem.

Art. 4 ustawy daje nadzwyczaj szerokie pełnomocnictwa gminom miejskim i wiejskim. Na zasadzie wzmiankowanego artykułu ustawy, gminy miejskie i wiejskie są władne w obrębie swych granic uchwalić całkowity zakaz sprzedaży napojów alkoholowych.

Art. 7 i 8 przewiduje karę grzywny i aresztu do trzech miesięcy na każdego, kto w stanie nietrzeźwym znajduje się w miejscu publicznem, bez względu na swoje zachowanie się; zaś sprzedający jeżeli przekracza ustawę, oprócz wymierzonych kar ponosi cofnięcie koncesji.

Czuwanie i współdziałanie w wykonaniu ustawy, w myśl art. 11 powierza się specjalnej komisji złożonej z przedstawicieli władz państwowych, komunalnych i społeczeństwa. Zdawałoby się, iż mając tak szerokie pełnomocnictwo i prawa, oraz przychylną opinję społeczeństwa, komisje antialkoholowe pierwszej i drugiej instancji, będą prawdziwemi stróżami i wykonawcami ustawy i przystąpią energicznie do walki z alkoholizmem, jak również z tymi, którzy łamią przepisy ustawy. Tymczasem pod okiem komisji i władz nadzorczych dzieją się w tym względzie szerokie nadużycia.

Potajemna sprzedaż alkoholu odbywa się na szeroką skalę, prawie niczem nie krępowana. Największy procent w stanie nietrzeźwym w szynkowniach i na ulicach spotkać można w dni prohibicyjne przeciw czemu komisje prawie nic nie reagują. Komisje nietylko bezczynnością swoją — miast być stróżem ustawy — depczą szlachetne prawo społeczne — nie odwołały się do społeczeństwa, aby akcją oświatową i propagandą przeciwstawić się epidemji pijaństwa — **lecz uchwalają powiększenia ilości szynków (restauracji) oraz handlu win i wódek.**

W dniu 2 czerwca rb. wojewódzka komisja antialkoholowa, na wniosek pana wojewody Rembowskiego, większością głosów uchwaliła

zwiększyć ilość wyszynków i handlu win i wódek w Łodzi i w poszczególnych powiatach.

Jak wynika z protokułu, podstawowe argumenty zwolenników zwiększenia ilości szynków, opierają się na tym.., „że stosowana dotychczas przez komisję antialkoholową, taktyka zmniejszenia ilości wyszynków niedała żadnych dodatnich rezultatów'...

że zwiększenie ilości szynków przysporzy skarbowi poważne dochody,

co w dobie sanacji, posiada olbrzymią wagę, że o koncesje na wyszynki starają się liczne rzesze inwalidów wojennych, których dobro powinno nam leżeć na sercu".

Charakterystycznem jest, iż wniosek pana wojewody usilnie popierał przedstawiciel rady miejskiej m. Łodzi i przewodniczący wydziału zdrowotności publicznej p. ławnik Joel. Przeciw wnioskowi jedynie wypowiedzieli się stanowczo dyr. wojewódzkiego urzędu zdrowia dr. Skalski i przedstawiciel izby lekarskiej dr. Klozenberg.

Biorąc powyższe pod uwagę i zważywszy:

że zarówno treść ustawy jak również intencja ustawodawcy zmierza do stopniowego całkowitego zniesienia sprzedaży alkoholu; zaś normy ustawowe określające ilość wyszynków (restauracji) są tylko maksymalną granicą za którą nawet komisji przekroczyć nie wolno;

że uchwała wojewódzkiej komisji antialkoholowej w sprawie zwiększenia ilości szynków, z równoczesną bezczynnością tejże komisji w sprawie zwalczania alkoholizmu, wskazuje na to, że większość komisji przyczynia się do łatwego wyzbywania ciężko zapracowanego zarobku wielu robotników, ułatwiając im nabywanie alkoholu, miast w tej dziedzinie należytej propagandy i oświaty;

że zwiększenie ilości wyszynków (restauracji) przyczyni się do zwiększenia rozpijania i demoralizacji ludności pracującej i godzi w zdrowie tejże klasy pracującej;

że motywy komisji, bogacenia skarbu państwa przez zwiększenie ilości szynków, godzą w interesy państwa i społeczeństwa, gdyż idąc po linji rozumowania komisji, wychowano by pijane i zatrute alkoholem społeczeństwo;

że powiększenie skarbu państwa przez zwiększenie ilości szynków, a temsamem

rozpijanie ludności alkoholem, jest naśladowaniem rządów carskiej Rosji,

która tym sposobem zdobywała największe dochody w budżecie, zdobywając tytuł „pijanego budżetu" Rosji;

że komisje antialkoholowe pierwszej i drugiej instancji, nie przejawiały żadnej energicznej walki z alkoholizmem i nie zwalczały energicznie potajemnego wyszynku, wobec czego nie mogą się uskarżać, iż środki walki zawiodły;

że opieka nad inwalidami „których dobro winno leżeć na sercu" jest tylko demagogją, gdyż dotychczasowa praktyka wykazała jak inwalidzi byli traktowani przy nadawaniu koncesji;

że inwalidzi winni być otoczeni należytą państwową opieką, a nie narzędziem rozpijania ludności alkoholem — przeto rada miejska uchwalić raczy:

1) Zaskarżyć uchwałę wojewódzkiej komisji antialkoholowej z dn. 2 czerwca 1924 r. w sprawie zwiększenia ilości wyszynków i handlu win i wódek, do ministerstwa spraw wewnętrznych, sekcji zdrowia publicznego.

2) Złożyć umotywowany protest wojewódzkiej komisji antialkoholowej przeciw przyjęciu uchwały w sprawie zwiększenia ilości szynków (restauracji).

3) Domagać się od województwa, jak również od wojewódzkiej komisji antialkoholowej wstrzymania wykonania powyższej uchwały, aż do chwili wyjaśnienia skargi przez wyższe instancje państwowe.

4) Domagać się energicznego zastosowania w całej rozciągłości ustawy antialkoholowej, zarówno co do treści jak i intencji ustawodawcy.

5) Domagać się współdziałania tej akcji z instytucjami społecznemi, jak to: związkami zawodowymi, instytucjami oświatowemi i spółdzielniami robotniczemi — celem szerzenia propagandy antialkoholowej.

Posiedzenie dalegacji wydziału zdrowotności publicznej. W poniedziałek, d. 10 listopada odbędzie się posiedzenie delegacji wydziału zdrowotności publicznej z następującym porządkiem obrad: 1) odczytanie i zatwierdzenie protokółu z poprzedniego posiedzenia; 2) Komunikaty; 3) Niszczenie robactwa w szpitalach za pomocą kwasu pruskiego; 4) Otwarcie kursów przygotowawczych dla dezynfektorów; 5) Centralizacja agend lekarskich; 6) Uchwalenie przepisów o utrzymaniu chlewni w m. Łodzi; 7) Zatwierdzenie wniosków komisji gospodarczych; 8) Zatwierdzenie wniosków komisji do ustalania stawek; 9) Sprawa budowy miejskiego szpitala powszechnego; 10) Zmiany w zamierzeniach skarbowych wydziału zdrowotności publicznej na rok administracyjny 1924 oraz 11) Wolne wnioski.

Ulice w pobliżu dworca zostaną oświetlone. Wobec notatki „Expressu Wieczornego" w sprawie nieoświetlania ulic w pobliżu dworca Fabrycznego, jak Węglowa, Kolejowa i Składowa, oddział prasowy magistratu komunikuje nam, że ulice te narazie nie mogą być oświetlone z powodu braku rurociągu gazowego w tej dzielnicy. Ulice te zostaną oświetlone elektrycznością w pierwszej serji robót przy oświetlaniu miasta, co jest przewidziane w nowej koncesji elektrowni łódzkiej.

Skrzynka do listów.

Redakcja nasza otrzymała od p. radnego Rapalskiego list następujący:

Szanowny Panie Redaktorze!

Wobez ukazania się informacji o wiecu PPS. pod tył. „Dyskusja polityczna „Co się działo w kinie Oświatowym w dniu 1 listopada" w nr. 302 „Republiki" z dn. 5.11. 24., w imię bezstronności proszę o zamieszczenie następującego wyjaśnienia:

Nieprawdą jest jakoby na wiecu PPS. odbytem w dniu 1 listopada w kinie Oświatowym podczas przemówień któregokolwiek z mówców, a tymbardziej p. Rutkowskiego, doszło do starcia między mną a przemawiającym, wskutek czego jakobym miał czynnie znieważyć jednego z niezależnych socjalistów. Stwierdzam, iż wiec odbył się w pełnej powadze i spokoju i w tej atmosferze przemawiał p. Rutkowski. Na wywody Rutkowskiego nie odpowiadałem ani słowem, gdyż referowałem sprawy samorządowe a przeciwnikami memi byli tylko mówcy enperowscy, którzy niezgadzali się z moimi wywodami.

O ile jest ścisłe całe sprawozdanie z wiecu świadczy fakt, iż sprawozdawca powołuje się na przemówienia posłów Ziemięckiego i Badziana, których nietylko na wiecu, lecz wogóle w Łodzi nie było, gdyż pierwszy z nich był w Warszawie na konferencji posłów socjalistycznych, zaś drugi w Pińsku, na zjeździe posłów kresowych.

Co się tyczy listu p. Juljana Miśkiewicza, którego jakobym miał uderzyć w usta — jest on napisany tylko w tym celu aby dyskerdytować mnie wobec opinji robotników. P. Miśkiewicz, zachował się w sposób niewłaściwy, w stosunku do mnie i innych towarzyszów, którzy nie pozwolili jego kolegom przeszkadzać w śpiewaniu „Czerwonego Sztandaru" — śpiewanego przez uczestników wiecu, opuszczających salę po ukończonych obradach.

W czasie kilkoletniej mej działalności społecznej, na różnych placówkach, niedozwoliłem unieść się moim nerwom o tyle, bym kiedykolwiek znieważył czynnie przeciwników politycznych nawet w najgorętszych momentach dyskusji.

Z poważaniem

Stanisław Rapalski.

Łódź, 8 listopada 1924 r.

***

Przed kilku dniami, zamieściliśmy list p. Miśkiewicza, powyżej zaś w imię bezstronności zamieszczamy list p. radnego Rapalskiego, kończąc na tym dyskusję w tak nad wyraz przykrej sprawie.

Wielka burza w Pabjanicach.

Jak giną pabjanickie rady miejskie? --- Ciekawa interpelacja i wniosek votum nieufności. --- Komisja lustracyjna województwa w Pabjanicach.

Przed kilku dniami łódzką prasę obiegła wieść o rozbiciu nowej rady miejskiej w Konstantynowie. Obecnie mamy do zanotowania drugi podobny wypadek, niemal skandal, lecz tym razem w Pabjanicach.

Pabjanice są bodaj jedynym w Polsce miastem, w którem żadna rada miejska, ani żaden magistrat nie może umrzeć śmiercią naturalną, lecz zmiata ją z powierzchni życia bądź to wypadek dziejowy, bądź też ginie pod ciosem ciasnych interesów ambicji osobistych i intryg partyjnych.

Pierwsza rada miejska, powołana do życia przez okupantów na podstawie kurjalnych wyborów, została razem z magistratem zmieciona z powierzchni ziemi wraz z usunięciem okupantów. Druga rada, powstała na podstawie dotychczas obowiązującej ordynacji wyborczej po niespełna jednorocznym okresie żywej i pożytecznej dla miasta działalności, została rozbita przez powstały w tym celu pakt enpeerowsko-endecki i przy pomocy wszelkiego rodzaju opornego w płaceniu podatków kołtuństwa i przemysłowców, którym ówczesny robotniczy magistrat z prezydentem Makowskim na czele przeprowadzał egzekucje podatkowe. Wreszcie trzecia z kolei rada, w swej większości enpeerowsko-chadecko-endecka, żyje ku ogólnemu utrapieniu zawiedzonych w nadziejach wyborców już prawie cztery lata. I zdawało się, iż wskutek przedłużonego jej żywota, umrze wreszcie na uwiąd starczy. Zaopiekował się nią jednak los jej poprzedniczki i nauka nie poszła w las.

Powstały swary rodzinne i czteroletni „sejm" pabjanicki w okresie swego panowania już trzy razy rekonstruował swój „gabinet" magistracki i do dnia dzisiejszego nie skonstr. go zupełnie. Ostatnio swary te zamieniły się w kłótnie i zażartą walkę o władzę i wpływy na bieg gospodarki miejskiej. Nauczone zdobytem doświadczeniem „posiadające obywatelstwo" przez swych reprezentantów w radzie miejskiej w związku z obradami budżetowemi, zapowiedziało głośne rewelacje, zagroziło ujawnieniem różnych sprawek przy budowie szkoły, brukowaniu ulic i ściąganiu podatków oraz zagroziło rozbiciem rady miejskiej. To wywołało ogólne zainteresowanie i podniecenie w mieście.

Na posiedzeniu rady w dn. 27 ub. m. tłumnie przybyła zaintrygowana publiczność. Posiędzenia rozpoczynały się zwykle z półgodzinnem i godzinnem opóźnieniem. Tym razem jednak razem przewodniczący rady dr. Ejchler (N.P.R.) w 15 min po oznaczonej godzinie ze względu jakoby na małą liczbę obecnych radnych odwołał posiedzenie na dzień 3 listopada r. b., mimo, iż w tym momencie i w tym samym budynku na dole frakcja P.P.S. w liczbie 8 radnych zastanawiała się nad wytworzoną sytuacją. Wtajemniczeni twierdzą, iż enpeerowcy wysyłali radnych z powrotem do domu, by niedopuścić do posiedzenia i uniknąć skandalu.

Wreszcie na dzień 31 ub. m. zwołano nieoficjalne posiedzenie bez udziału publiczności, celem wzięcia rewelantów na „spytki" i osłabienia ich wystąpienia. — Spaliło to jednak na panewce, ponieważ przezorni rewelanci oświadczyli, iż nie mają tu nic do powiedzenia i że będą mówić dopiero na oficjalnem posiedzeniu. To też w dniu 2 b. m. sala posiedzeń rady nie mogła pomieścić tłoczącej się zainteresowanej publiczności. Posiedzenie otwarto już przy 14 radnych i czterech członkach magistratu i przystąpiono do korespondencji, ponieważ na porządku obrad była sprawa pożyczki na szkołę i budżet na rok 1924. W międzyczasie przybyło jeszcze 11 radnych i przystąpiono do uchwalenia pożyczki na dokończenie budującej się już z górą 3 lata siedmioklasowej szkoły powszechnej.

Przedstawiciel właścicieli nieruchomości radny Hiller prosi o głos w sprawie nagłej i zgłasza obszernie umotywowany trzynastopunktowy nagły wniosek, stwierdzający, że działalność magistratu jest szkodliwa dla interesów miasta i wyrażający magistratowi votum nieufności.

Na sali gorąco i duszno, podniecenie rośnie. Publiczność przyjmuje wniosek hucznemi oklaskami i okrzykami „brawo"

Przewodniczący wzywa publiczność do zachowania spokoju. Rada zdradza silne napięcie i zdenerwowanie.

Prezydent Jankowski w imieniu magistratu prosi o odłożenie tego wniosku do następnego posiedzenia, ponieważ w tej chwili bez przygotowania nie jest w stanie odpowiedzieć na poszczególne zarzuty.

Frakcja P.P.S. domaga się natychmiastowego rozpatrzenia wniosku, inaczej nie będzie mogła brać udziału w obradach nad budżetem wobec postawionych zarzutów.

Głosowanie większością głosów decyduje odłożenie wniosku do następnego posiedzenia.

Dodać należy, iż uchwały rady miejskiej wobec jej zdekompletowania (z 30 do 25 radnych) częstokroć przechodzą wyłącznie głosami magistrackiemi, co należy uważać za niewłaściwe, zwłaszcza w wypadkach, gdy zainteresowany jest sam magistrat.

W związku z powyższem i na skutek skarg zgłoszonych do województwa przez stowarzyszenie właścicieli nieruchomości, w tych dniach zjechała do Pabjanic komisja wojewódzka, celem przeprowadzenia rewizji w magistracie.

..eski.

—xx—

Dzisiejsze i poniedziałkowe wypłaty zapomóg bezrobotnym.

Magistrat m. Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że w niedzielę, dn. 9 i w poniedziałek dnia 10 listopada rb., będzie uskuteczniona wypłata 4 i 5 rat normalnego zasiłku za czas od 27 pazdziernika do 9 listopada rb. włącznie.

W myśl art. 13 Ustawy z dn. 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia (Dz. Ust. 67 poz. 650) — prawo do pobierania zasiłku zaczyna się po 10-ciu dniach, licząc od dnia zarejestrowania się bezrobotnego w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy.

Wypłaty odbywać się będą w godzinach od 9 i pół rano do 4 po południu w następujących biurach:

A. w niedzielę, dnia 9 listopada rb.

4) biuro wypłat— Rokicińska, park Źródliska — za czas od 27 października do 9 listopada rb. od nr. 751 do 1500.

9) biuro wypłat Wólczańska 253, parter — za czas od 27 października do 9 listopada rb. od nr. 751 do 1500.

B. w poniedziałek, dnia 10 listopada rb. od nr. 1501 do 2250.

1) biuro wypłat ul. Ogrodowa 28, nowo wybud. szk. T.A. I. K. Poznański — za czas od 27 10. do 9. 11. rb.

2) biuro wypłat ul. Ogrodowa 28, nowowybud. szk. T. A. I. K. Poznański — za czas od 27. 10. do 9. 11 rb.

3) biuro wypłat Helenów— zaczasod 27. 10. do 9. 11 rz.

4) biuro wypłat ul. Rokicińska park Źródliska za czas od 27.10. do 9. 11 rb.

5) biuro wypłat ul. Rokicińska, park Źródliska za czas od 27. 10. do 9. 11 rb.

6) biuro wypłat ul. Pańska 106, fabryka K. Eiserta — za czas od 27. 10. do 9 11 rb.

7) biuro wypłat ul. Piramowicza 5, pr. ofic. 2 p., za czas od 27. 10. do 9 11. r. bież.

8) biuro wypłat ul. Kilińskiego 222, fabr. Ossera, za czas od 27. 10. do 9 .11 rb.

9) biuro wypłat ul. Wólczańska 253, parter — za czas od 27. 10. do 9. 11 rb.

W celu umożliwienia magistratowi sprawnej wypłaty zasiłków, wzywa się osoby zainteresowane, aby zgłaszały się po ich odbiór z takiem wyliczeniem. żeby bezrobotni, posiadający pierwsze kolejne numery, przybywali o godzinie 9 i pół rano, środkowe numery koło 12 w południe, końcowe zaś numery koło 2 po południu.

Każdy bezrobotny otrzyma zapomogę w tem Biurze, którego liczba znajduje się na jego karcie rejestracyjnej, po okazaniu dowodu, stwierdzającego tożsamość osoby (dowód osobisty, paszport, legitymacja związkowa itp.), książeczki obrachunkowej oraz karty rejestracyjnej.

Wypłaty doraźnego zasiłku już zostały zakończone.

Casino.

—o—

Królowa niewolników z Marją Kordą.

(Reżyser Michał Kertesz)

W szarzyznę życia kinematograficznego, w stęchliznę powojennej, nadziewanej amerykańską ekwilibrystyką, sztuki filmowej wstąpił nowy, orzeźwiający fluid, nowy dogmat sztuki — technika.

Teatr „niemożliwych niemożliwości" zmobilizował cały zastęp twórców społecznej myśli naukowej, przyswoił sobie najnowsze zdobycze wiedzy i dzięki koncepcjom najzdolniejszych reżyserów stworzył nowy cud XX wieku.

Gryffith, Cecil B. de Mille, Michał Kertesz — oto trzy najsławniejsze nazwiska, które w dziedzinie reżyserji a szczególnie w operowaniu tłumem na ekranie zdobywają coraz więcej zaszczytów.

„Królowa niewolników" jest typowym przykładem tego, co można pokazać na wąskiej przestrzeni ekranu przy dobrych chęciach i umiejętnym zastosowaniu środków technicznych.

Scena rozdzielania się morza na dwie połowy, w czasie przejścia żydów — gdy widać stopniowe wyłanianie się gruntu, a następnie zalew rozszalałego żywiołu, gdy wojska egipcjan giną w nurtach morza Czerwonego — te dwa momenty odzwierciadlone są na filmie z taką precyzyjnością, tyle w nich ułudy prawdziwości, że widz z podziwem otwiera usta i wstrzymuje dech w piersiach.

Albo ogniste słupy, zagradzające drogę wojskom egipcjan, gdy płomienne języki, naturalnego koloru ognia, nie zasłaniają perspektywy, lecz wysunięte są tylko jako dekoracje pierwszoplanowe — muszą wzbudzić zrozumiały entuzjazm i podziw.

Szczytem techniki kinematograficznej jest również scena w świątyni Amana-Ra, gdy wskutek modłów niewolnicy Mirjam, błagającej Boga o cud — kruszy się potężny bożek egipski i silny prąd wiatru przelatuje przez świątynię.

To są tylko najgłówniejsze tricki reżyserskie. Nie brak jednak w obrazie pomysłów konstrukcyjnych, opartych na świetnem opanowaniu zbiorowych mas ludzkich (praca żydów w Egipcie, szyk wojsk egipskich, scena przy stosie).

Treść obrazu, zaczerpnięta z tematów biblijnych na tle niewolnictwa żydów w kraju faraonów bardzo zręcznie jest przeplatana drugoplanową akcją dramatu, przedstawiającą miłość księcia egipskiego Seti do żydówki — niewolnicy Mirjam.

Rolę Mirjam grała Marja Korda.

Niebywale fotogeniczna twarz artystki, szczera gra, a zresztą bardzo ładne oczy — uczyniły z tej roli kreację pierwszorzędną.

Dekoracje zachwycają różnobarwnością motywów na tle bogatej flory palestyńskiej.

Muzyka znakomita. — bf —

Szajka międzynarodowych oszustów-łodzian

została ujęta dzięki energicznym zarządzeniom łódzkiego urzędu śledczego.

Ofiarą oszustów padło kilkudziesięciu jubilerów w Polsce i Austrji.

W drugiej połowie października r. b. przed skład jubilerski w Tarnopolu, należący do firmy Sumer Zajdman zajechał automobil, z którego wysiadło towarzystwo złożone

z dwóch eleganckich gentlemanów i elegancko ubranej kobiety.

Dama owa z pośpiechem weszła do sklepu, podczas gdy towarzyszący jej młodzieńcy

oczekiwali ją w automobilu.

Wszedłszy do sklepu, przybyła oświadczyła, że ma bardzo mało czasu, gdyż wraca do Warszawy, skąd przybyła i chce jeszcze przed odjazdem pociągu, t. j. w ciągu pół godziny zakupić 12 złotych zegarków męskich, wobec czego prosiła o szybkie załatwienie jej.

Właściciel sklepu, pragnąc zadośćuczynić żądaniu owej damy pokazał jej większą ilość zegarków, z których owa dama wybrała sobie część, a dowiedziawszy się, że kosztują 250 dolarów, wyjęła z sakiewki sto banknotów dolarowych i poczęła je liczyć.

Najpierw wyłożyła na stół

2 asygnaty po 50 dolarów, następnie jedną 100 dolarowkę, a w końcu pojedyńcze

dolary, lecz gdy doliczyła do 240 dolarów, przypomniała sobie jeszcze, że ma kupić parę kolczyków brylantowych, podobnych do tych, które nosiła, wobec czego właściciel sklepu poszedł do skrytki, skąd wyjął kolczyki, lecz dama owa oświadczyła, że nie są podobne do tych, jakie posiada, wobec czego

do wyłożonej sumy dołożyła 10 dolarów,

zebrała szybko wybrane zegarki, wsiadła do oczekującego samochodu i odjechała.

Gdy po odjeździe klijentki jubiler przeliczył leżący przed nim stos dolarów, przekonał się, że na stole

pozostały jedynie pojedyńcze dolary w sumie 16, podczas gdy inne banknoty znikły

Wówczas przekonał się jubiler, iż padł ofiarą oszustki, która zdołała ukryć banknoty w chwili, gdy wybierał dla niej kolczyki.

Zajdman zawiadomił o wypadku urząd śledczy, który wszczął energiczne dochodzenie, lecz ponieważ w Tarnopolu oszustów nie schwytano, rozesłano za nimi listy gończe.

Również i urząd śledczy w Łodzi rozpoczął energiczne poszukiwania. Pierwszym dziełem było porównanie rysopisu oszustów z fotografjami przestępców uwiecznionych w albumie urzędu śledczego. I oto okazało się, że rysopis owej damy zgadza się w zupełności

z rysopisem Chai Goldy Jakubowicz vel Gertner, vel Zieberberg, zam. przy ul. Drewnoskiej 9,

która od maja roku bieżącego schwytana została na identycznem przestępstwie,

wraz ze wspólnikami Herszem Tajtelbaumem, Franciszkańska 26 i Izraelem Epstejnem, Młynarska 2,

których fotografje zgadzały się z rysopisami zamieszczonymi w listach gończych urzędu śledczego w Tarnopolu.

Mając powyższe dane trzecia brygada urzędu śledczego wydelegowała swych funkcjonarjuszy pod wymienione adresy w celu przeprowadzenia rewizji. W mieszkaniu Tajtelbauma i Epstejna znaleziono moc drogocennej biżuterji, z pochodznia której nie mogli się wylegitymować, wobec czego obu aresztowano i osadzono w urzędzie śledczym, a biżuterję zasekwestrowano.

Między odebraną biżuterją znaleziono również

złote zegarki, które pochodziły z kradzieży u tarnopolskiego jubilera Zajdmana,

wobec czego zarządzono konfrontację, podczas której Zajdman poznał w aresztowanych oszustach owych panów, którzy oczekiwali w automobilu przed jego sklepem na elegancką oszustkę.

Następnie policja udała się do mieszkania Jakubowiczowej, lecz okazało się, iż wyjechała z Łodzi.

Jasnem było, iż oszustwo w Tarnopolu dokonane było przez bandę Jakubowiczowej, która jak się okazało, zbiegła do Wiednia.

W swoim czasie okręgowa komenda policji wydelegowała do Wiednia kierownika ekspozytury urzędu śledczego p. Wajera, który z władzami austrjackimi nawiązał przyjazne stosunki, dzięki czemu urząd śledczy mógł w sprawie Jakubowiczowej nadać telefonogram do policji wiedeńskiej z prośba o wyszukanie ukrywającej się tam Jakubowiczowej.

Policja wiedeńska w myśl prośby łódzkiego urzędu śledczego, wszczęła poszukiwania i dowiedziała się, że Jakubowiczowa mieszkała przez dłuższy czas w jednym z elegantszych hoteli wiedeńskich „Lloyd", lecz następnie opuściła hotel, nie podają miejsca, dokąd się udaje, gdyż wspólnicy jej z Łodzi sygnalizowali niebezpieczeństwo, gdy policja łódzka wszczęła za nią poszukiwania.

Tymczasem policja wiedeńska w dalszym ciągu czyniła poszukiwania i wreszcie **Jakubowiczową aresztowano w mieszkaniu niejakiej Iliony Scheer, przy ul. Bauchegegasse nr. 29.**

W urzędzie śledczym w Wiedniu znaleziono przy aresztowanej 900 tys. koron oraz biżuterję, lecz mimo to Jakubowiczowa nie przyznała się do jakichkolwiek oszustw i oświadczyła, że do Wiednia zajechała, jadąc do Palestyny, a wymienionych jej wspólników łódzkich nie zna. Jednak wzięta w krzyżowy ogień przez policję, przyznała się do inkryminowanego jej czynu.

Tymczasem okazało się, że Jakubowiczowa również i w Wiedniu dokonała podobnej operacji w sklepie jubilerskim Reginy Fleischer p. f. „Perlkonigin", gdzie kupiła pierścień brylantowy za 3 i pół miljona koron i pokazywała banknot 50 dolarowy, lecz w końcu zapłaciła jedynie banknotem jednodolarowym.

Jakubowiczowa złożyła również wizytę w kantorze wymiany pieniędzy Brunn, gdzie prosiła o zamianę 225 pojedyńczych banknotów dolarowych na banknoty większe, lecz

w końcu zapłaciła tylko 55 dolarów i umknęła, by następnie podobną tranzakcję przeprowadzić na stacji kolejowej Britschlawa.

Po przeprowadzeniu dochodzeń w tej sprawie Jakubowiczowa przyznała się częściowo do winy, wobec czego aresztowano ją i zawiadomiono o tem urząd śledczy w Łodzi.

Niezależnie jednak od dochodzeń policji wiedeńskiej ekspozytura urzędu śledczego w Łodzi wszczęła dalsze dochodzenie, przyczem okazało się, iż Jakubowiczowa grasowała po całej Polsce, okradając jubilerów, co dzień w innem mieście, a mianowicie — **w dniu 1 kwietnia r. b. Abrahama Hameryna w Tarnopolu, 18 maja — Juljusza Rabsa we Lwowie, 22 maja Mendla Schiffa w Przemyślu, 21 maja — Jakuba Dauma w Rzeszowie, oraz innych w Krakowie i Lublinie.**

Jednak nie wiadomo, czy władze wiedeńskie prześlą Jakubowiczową wpierw do Łodzi, czy też zostanie ona przedtem ukarana przez sądy austrajckie w miejscowościach, gdzie dokonywała tak wyrafinowanych oszustw. (b)



TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj o godz. 3.15 po południu doskonała komedja Niccodemiego „Gałganek" z pp. Jarkowską, Rozwadowiczową Wernisówną, Komornickim, Kliszewskim Fabisiakiem, Nowakowskim i Wybrańskim.

Wieczorem czarujący „Świerszcz za kominem" R. Dikensa. Piękne i barwne widowisko, wyreżyserowane przez p. Konstantynowicza, w znakomitej obsadzie z pp. Halską, Morską, Komornickim, Tatarkiewiczem i Wybrańskim na czele.

Jutro „Świerszcz za kominem" dla T. U. R.

TEATR NIEMIECKI.

Teatr niemiecki daje dziś po południu po cenach zniżonych arcywesołą komedję Picarda „Kiki", Wieczorem powtórzona będzie sztuka sceniczna znanego autora Ibsena „Hedde Gatler" w obsadzie premjerowej.

ŁÓDZKA ORKIESTRA FILHARMONICZNA.

6-ty koncert abonamentowy pod dyr. Oskara Frieda i z udziałem świetnego pianisty Al. Borowskiego odbędzie się we wtorek dnia 11 bm. W programie m. i. symfonja nr. 6. „Patetyczna" oraz koncert fortepianowy Czajkowskiego. W części recitalowej odegra p. Borowski solo: Preludjum i Sarkazm Prokofiewa oraz Stawińskiego suitę z baletu „Pietruszka" (Rosyjski taniec, w domu Pietruszki, Rosyjskie zapusty). Początek punktualnie o godzinie 9 wiecz.

Program 5 Poranku symfonicznego poświęcony jest przeważnie Griegowi. Wykonane będą Suita nr. 1. Peer Gynt oraz suita „Holberga". Dyryguje B. Szulc Solista, Edward Prażmowski, młody utalentowany pianista, odegra z tow. orkiestry koncert A-dur Lirrta.

DZISIEJSZY KONCERT W T.M.M.

Dziś o godzinie 8.30 wiecz. odbędzie się w Tow. Mił. Muzyki zapowiedziany wieczór kameralny z udziałem słynnego pianisty, prof. Eisenbergera. Wykonane zostaną utwory Brahmsa, Dvoraka i Garnt — Saensa.

Zainteresowanie koncertem pozwala wróżyć, iż sala wypełniona będzie do ostatniego miejsca.

TWÓRCZOŚĆ LITERACKA ANATOLA FRANCE'A.

Pod tym tytułem p. Władysław Gacki wygłosił w dniu 23 bm. o godzinie 12 w poł. w Teatrze Miejskim prelekcję illustrowaną recytacjami artystów Teatru Miejskiego p. H. Starskiej i Z. Nowakowskiego.

DZISIEJSZE WIDOWISKA W CYRKU CINISELLEGO.

Dziś, w niedzielę w cyrku przy ul. Konstantynowskiej 16 odbędą się dwa wielkie spektakle świąteczne: po południu i wieczorem.

W programie obecnym m. in.: „napowietrzne gwiazdy" urocze siostry Princess (uderzające podobieństwo do córek cara Mikołaja), doskonały akt gimnastyczny Venus (nieprawdopodobne wprost popisy siły kobiecej), bezkonkurencyjni, nieporównani akrobaci meksykańscy, dalej „ludzie-piłki" (niewidziane jeszcze w Łodzi ćwiczenia na gumie — bez siatki). Pozatem obfity i pełen atrakcji szereg numerów nawskroś europejskiej wartości: tresura koni, najmłodsza woltyżerka, Dolly Molly, Manc i Eddy oraz w. in.

PODWIECZOREK KLUBOWY W ZW. HANDLOWCÓW.

Ustalonym zwyczajem odbędzie się dziś, w niedzielę, dn. 9-go b. m., o godz. 5-ej popołudniu w lokalu związku zaw. pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi (Al. Kościuszki 21), zwykły niedzielny podwieczorek klubowy dla członków i wprowadzonych gości.

Wejście za okazaniem legitymacji członkowskiej i opłatą 50 groszy.

Wprowadzeni goście płacą 1 złoty.

Recital Eisenbergera.

Prof. Eisenberger jest indywidualnością o wyraźnie zarysowanej sylwetce artystycznej.

Wolny od wszelkich przesądów akademickich, odtwarza każdą kompozycję pod silnym wrażeniem osobistego wzruszenia estetycznego i odszukuje w niej najbliższe sobie pierwiastki treści.

Ta subjektywną metodą odtwarza, w zasadzie najwłaściwsza, ma jednak i swą słabą stronę, nazbyt uzależnia bowiem grę artysty od chwili i zmienności usposobienia, co też zauważyć można było na czwartkowym recitalu znakomitego pianisty.

Zbytnio poddając się swej czułej wrażliwości, Eisenberger przejaskrawiał nieco Chopina, zacierając nadmiernemi efektami dynamicznemi szlachetny rysunek kompozycji.

Sonata c-moll (op. 111) pochodzi z ostatnich lat pracy Beethovena i posiada wszystkie znamiona tego okresu twórczości mistrza, przypominając swą kontemplacyjną treścią ostatnie kwartety smuczkowe.

Eisenberger grał sonatę w cichym skupieniu, słusznie unikając wszelkich efektów, całość wypadła jednak nieco blado i jednostajnie.

Natomiast znakomicie, z niezrównaną precyzją odegrane zostały „Bagatele" Beethovena oraz dwie piękne etiudy koncertowe Dohnanyi'ego. **Z.**

ODCZYT CZERWONEGO KRZYŻA.

Przypominamy, iż dziś o godzinie 12 i pół w południe w sali kina pracowników państwowych, Sienkiewicza 40, staraniem Czerwonego Krzyża dr. Mikłaszewski wygłosi odczyt n.t. „Chleb nasz powszedni".

Wejście na odczyt bezpłatne.

KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA" Łódź 9 listopada 1924

Monopol w manufakturze

Jak się fabrykuje kaczki handlowe? — Fałszywe wiadomości o rzekomym koncernie hurtowników. — Akcja domu Eitingonów na terenie łódzkim. — Naiwność, karygodna sensacja, czy spekulacja?

Wczorajszy „Głos Polski" podał hałaśliwą wiadomość pod tytułem: „Widmo monopolu w handlu manufakturą".

Składa się ona z dwóch części:

Pierwsza obejmuje szereg znanych od miesięcy szczegółów, dotyczących źródeł zakupów poszczególnych wielkich hurtowni manufakturą. Przejdźmy je po kolei

Ogólnie znanym jest fakt, iż tow. akc. Eitingon przeszło od roku jest stałym odbiorcą Geyera, a nie czyni jedynie dorywczych zakupów, lub też dopiero obecnie weszło w kontakt z Geyerem, jak informuje wspomniane pismo.

Znane są również stosunki tow. akc. Eitingon z tow. akc. Zawiercie. W tych warunkach zrozumiałem jest, iż Zawiercie, które nie zdołało uzyskać kredytów w konsorcjum włoskiem Banca Commerciale na czele, musi w inny sposób starać się o fundusze na uruchomienie fabryki.

Jasnem jednakowoż jest, iż nie Eitingon, czy też Grossleit pierwsi wystąpią z propozycjami, ale tow. akc. Zawiercie. Gdyby inicjatywa wyszła ze strony odbiorców, to wzmocniłoby taktyczną pozycję Zawiercia, co wcale nie leży w interesie tych, którzy mają finansować jego produkcję w tej, czy w innej formie.

Tak więc i ten szczegół świadczy o zupełnej nieznajomości terenu ze strony wymienionego pisma.

Wiadomość o sprzedaży całej produkcji tow. akc. Poznański firmie Eitingon jest, o ile chodzi o podanie skutków tej tranzakcji zupełnie nieścisłe. Faktem bowiem jest, iż tow. akc. Eitingon dostarcza dotychczasowym odbiorcom Poznańskiego towarów na identycznych, albo nawet lepszych warunkach, po cenach takich, jakie musieliby płacić w fabryce, co oczywiście nie zagraża ich egzystencji.

Tyle o samych szczegółach tej, bez znajomości rynku, fabrykowanej sensacji. Sama istota jej świadczy tylko o naiwności pisma, które krążące w mieście ploteczki podaje, jako dokonane fakty.

Od dawna posiadaliśmy wiadomości o pewnych zmianach w dotychczasowej taktyce sprzedażnej, które są w pełni zrozumiałe na tle finansowej sytuacji przemysłu.

Finasowo słabe firmy, bez względu na ich wielkość szukają środków potrzebnych do finansowania produkcji. Mają do wyboru trzy ewentualności:

1) zaciągnięcie kredytów zagranicznych;

2) sprzedaży całej lub znacznej części produkcji hurtownikowi na przeciąg pewnego okresu;

3) pójścia drogą najkorzystniejszą t. zn finansowanie produkcji na zasadzie 2-ch wyżej wspomnianych ewentualności.

Jasnem jest, iż hurtownik, finansujący produkcję większej fabryki, domaga się specjalnych warunków, zarówno co do płatności, jakoteż i cen. Fabryka wzamian za gwarancji regularnego dopływu pokrycia musi przyjmować te warunki.

Taka jest geneza monopoli zakupów.

Co do istoty „sensacyjnych wprost wiadomości" jak nazywa wspomniany dziennik swe informacje, to pozbawione są one jakichkolwiek realnych podstaw.

Z całą stanowczością musimy stwierdzić, iż wiadomości o współdziałaniu firmy Eitingon z firmami Grossleit i Feiwel są nieprawdopodobnym wymysłem. Każdy, znający rynek łódzki wie doskonale, iż tow. akc. Eitingon jest zbyt wielką i zasobną organizacją, by dla przeprowadzania tranzakcji potrzebowało pomocy finansowej, jakiejkolwiek firmy krajowej.

Wspólne przeprowadzanie tranzakcji mogłoby przysporzyć Eitingonom jedynie kłopotów, które obecnie, o ile mają firmy Grossleit i Feiwel, to muszą sobie z niemi same radzić.

Tow. akc. Eitingon, którego centrala znajduje się w Nowym Jorku i współpracuje z największymi bankami, jak National City Bank, Guaranty Trust Comp. dysponuje z tego źródła obfitymi, jak na nasze stosunki, kredytami. To też zupełnie niecelowem, a nawet szkodliwem byłoby dobieranie jakichkolwiek wspólników, skoro organizacja posiada doskonałych kierowników i jest finansowo mocno ufundowana.

Pozatem firma Eitingon prowadzi zupełnie odmienną politykę sprzedażną, aniżeli firmy Grossleit i Feiwel. Podczas gdy Eitingonowie starają się o osiąganie wysokich obrotów, tamte dwie firmy nie zawsze kierują się temi zasadami w swej polityce sprzedażnej.

Jasnem więc jest, iż w tych warunkach nie może być mowy o tworzeniu się „koncernu hurtowników monopolowych". Niewątpliwie formy handlu włókienniczego zmieniają się i zmierza on do wyeliminowania szeregu drobniejszych pośredników, finansowo niezasobnych, wyrosłych na gruncie konju-ktur inflacyjnych Mimo to przy obecnym ustosunkowaniu się sił finansowych największych łódzkich hurtowników nie może być mowy o wspólnej akcji.

Skoro zatem wiadomość o koncernie jest wytworem fantazji, tak więc również szczegóły o wypracowaniu wspólnego planu produkcji należy zaliczyć do informacji tego samego rodzaju. Wprawdzie przemysł zmienia swą politykę produkcji ze względu na odmienne konjunktury powaloryzacyjne, to jednak czynią to poszczególne zakłady przemysłowe w normach, uwrunkowanych rodzajem produkcji. **

**

DEMENTI AGENCJI WSCHODNIEJ.

Agencja Wschodnia.

Łódź, 8 listopada.

Wzwiązku z ukazaniem się w dzisiejszym numerzu „Głosu Polskiego" artykułu o zmonopolizowaniu jakoby całego handlu manufakturą w rękach wielkich łódzkich firm hurtowych, mianowicie „Eitingon" i „Grossleit" zwrócił się przedstawiciel Agencji Wschodniej do wyżej wymienionych firm, które udzieliły następujących informacji:

Wiadomość o dążeniu do zmonopolizowania całego handlu bawełnianego mija się absolutnie z prawdą. Obiedwie firmy działają na własną rękę, żadnych pertraktacji w tej sprawie nie przeprowadzano. Wprawdzi efirma „Eitingen" zawarła kontrakt z tow. akc. „I. K. Poznański", na zasadzie którego całkowita produkcja towarzystwa zostaje sprzedaną firmie „Eitingon", jednakże wszyscy dotychczasowi odbiorcy tow. akc. „I. K. Poznański" mają zapewnioną dalszą dostawę towarów na tych samych warunkach i w tejże ilości, co dotychczas. Tranzakcja powyższa spowodowała jedynie to, że tow. akc. „I. K. Poznański", którego zakłady uruchomione dotychczas były w ciągu 3 dni w tygodniu, uruchomiono je na przeciąg 6 dni w tygodniu.

Rynek włókienniczy.

Natężenie rynku osłabło. — Wieś kupuje mocno. — Konjunktura na towary zimowe. — Przejściowa haussa na tyki. — Próżne składy we fabrykach. — Ceny utrzymane. — Dyskonto 4-5 proc. miesięcznie.

W ubiegłym tygodniu ruch na rynku manufakturowym był znacznie mniejszy, aniżeli przed dwoma tygodniami.

Na prowincji w dalszym ciągu panuje ogromny ruch w detalu. Wieś kupuje obecnie w znacznych rozmiarach. Chłop, który osiąga za swe artykuły coraz wyższe ceny, widząc zarazem, iż ceny artykułów przemysłowych, a między niemi manufaktury utrzymuje się na dawnym poziomie, kupuje coraz więcej, chcąc swe zapasy gotówkowe przemienić w objekty o niewątpliwej wartości. Trzeba bowiem przyznać, iż wiara z przyszłości złotego została na wsi zachwiana.

W takiej sytuacji kupcy zamiejscowi pozostali w domu, starając się przedewszystkiem o sprzedaż posiadanych zapasów, aby w ten sposób zdobyć gotówkę na wykupno wystawionych weksli. Skoro bowiem ruch byłby mniejszy, to kupcy musieliby poczynić zakupy, celem zdobycia gotówki na wykup weksli.

Wynika więc z tego, iż obecny ruch oparty jest na zdrowych podstawach.

Największy zbyt mają towary zimowe jak: penjuar, markiza, flanelle, chustki zimowe, sybir.

Jednak na czele wszystkich artykułów kroczą tyki. Ze wszystkich stron zwracają się kupcy żądający tyków. Skutkiem tego tyki wszystkich fabrykantów są wyprzedane. **Jak twierdzą znawcy popyt zostanie w najbliższych tygodniach zaspokojony.** Dzięki popytowi ceny tyków poszły na razie w górę.

W obecnym momencie składy fabryczne w większości fabryk w zupełnie wysprzedane. Zarówno składy Scheiblera, jakoteż Widzewa i Poznańskiego są próżne, posiadając najwyżej t. zw. towar składowy.

Mimo tego stosunkowo żywego nastroju rynku, ceny towarów w dalszym ciągu utrzymują się jedynie na obecnym poziomie, gdyż zasadniczo, przy obecnej tendencji surowca ceny powinne być zniżone. Wyższych bowiem cen niezniósłby rynek. Zdarza się bowiem, iż pewne artykuły, które zostały wysprzedane przez t. zw. „pierwszą rękę", a znajdują się obecnie w „drugiej" i „trzeciej" nie znajdują zbytu, gdyż kupcy ci żądają zbyt wysokich sen.

Pokrycie w dalszym ciągu wynosi 50 proc. gotówki, a 50 proc. we wekslach, dochodzących do 30 dni. Kupcom, którzy na kredyt nie zasługują wysyła się towar za zaliczeniem. Jednak, ta forma pokrycia coraz bardziej, ustępuje wekslowi. Pozatem przyznać trzeba, iż szereg firm ma otwarte kredyty.

Pieniądz na rynku kosztuje obecnie od 4—5 proc. miesięcznie. MMM.

Farbiarnie płacą podatek obrotowy jedynie od brutto wynagrodzenia za farbowanie.

Tak zarządziło ministerstwo skarbu.

Wzwiązku z żądaniami, przedstawionymi, w licznych memorjałach związków włókienniczych w sprawie nowelizacji podatku przemysłowego w kierunku zróżniczkowania stawki podatkowej, ministerstwo skarbu wydało okólnik, na **podstawie którego farbiarnie i wykończalnie w przemyśle włókienniczym, zajmujące się farbowaniem, lub wykończaniem wyłącznie obcych towarów opłacają podatek obrotowy jedynie od zarobków brutto.**

Za zarobek brutto uważać należy sumę wynagrodzenia tych przedsiębiorstw, nie wliczając do niej sum, umieszczonych w fakturach z sum z tytułu udzielonych przez daną firmę rabatów, zwrotów, i bonifikacji. Również należy uważać za bonifikację dalsze zwroty z rachunków na skutek wadliwie wykonanego towaru. Zwroty te należy udowodnić prawidłowo prowadzonymi księgami handlowemi. b.

——XX——

Wiadomości gospodarcze.

AKCYZY I MONOPOLE.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

W ciągu 10 miesięcy od stycznia do końca października wpływy z podatków pośrednich doszły do sumy preliminowanej na cały rok, wpływy zaś z monopolów państwowych, osiągnięte od początku roku do końca października przewyższyły sumy preliminowane na cały rok z górą o 20 miljonów zł. — Wedle przewidywań departamentu akcyz i monopolów do końca roku nadwyżka wpływów z podatków pośrednich i z monopoli państwowych ponad kwotę preliminowaną wyniesie około 100 miljonów zł.,

SPRAWY CELNE.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Departament ceł przystępuje do organizacji centralnej szkoły straży celnej. Szkoła ta ma na celu, wyszkolenie personelu dotychczasowego i przysporzenie nowych sił, potrzebnych do racjonalnego rozwoju nadzoru celnego.

W związku z tem, iż w połowie czerwca r. przyszłego wygasają przepisy o bezcłowym obrocie na Górnym Śląsku, Depertament ceł opracowuje projekty budowy urzędów celnych na Górnym Śląsku.

CENY CYGAR.

Komunikują nam oficjalnie.

Z powodu informacji niektórych pism iż polski monopol tytuniowy po objęciu fabryki cygar w Bydgoszczy podwyższył ceny cygar o 100 proc., dyrekcja monopolu wyjaśnia, iż cennik detaliczny sprzedaży wyrobów tytuniowych od dn. 10 września pozostaje bez zmiany i jakichkolwiekbądź zwyżek cen poszczególnych gatunków nie wprowadza. W sprzedaży jedynie znalazły się nowe gatunki cygar, nie ustępujące jakością najlepszym fabrykom zagranicznym, sprzedawanym dotychczas nielegalnie po cenach bardzo wygórowanych. Ustalone dla tych nowych gatunków cygar ceny— zresztą w stosunku do cygar importowanych bardzo niskie — chronią palaczów cygar przed niesumiennym wyzyskiem nielegalnego handlu pokątnego.

Polska mennica państwowa

pracuje zupełnie bez zarzutu.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Polska mennica państwowa, która rozpoczęła prawidłowo funkcjonować od 7 kwietnia rb., wybiła dotychczas około 35 miljonów sztuk monet 5-cio i dwugroszowych. Wśród tej wielkiej ilości monet puszczonych w obieg nie było dotąd wypadku zwrotu monety źle wybitej. Zapobiega temu ścisłe sortowanie wypuszczonych w obieg monet, jak również dokładność funkcjonowania maszyn. Przy sortowaniu trafia się gorzej odbita moneta przeciętnie jedna na 5 tysięcy sztuk. Przyczynia się do tego dokładność i trwałość stempli, które wykonane zostały bez obcej pomocy w polskiej mennicy państwowej. Stemple wykonano nie tylko do monet 5-cio i dwugroszowych, które bite są w mennicy warszawskiej, lecz również dla monet niklowych i srebrnych monet dwuzłotowych, które bite są we Francji. W tych dniach dokonano w Warszawie próbnego bicia srebrnych dwuzłotówek ze stempla przez mennicę polską wykonanego i monety otrzymano bez zarzutu.

Niestety, mennica polska nie może narazić bić monet srebrnych, musi bowiem wobec wycofywania biletów zdawkowych dostarczyć odpowiedniego zapasu monet dwugroszowych, których produkcja dzienna dochodzi obecnie do 400 tysięcy sztuk, ogólna ilość dwugroszówek w obiegu wynosi już 7 miljonów.

Ulgi podatkowe w Niemczech.

Agencja Wschodnia.

Berlin, 7 listopada.

Gabinet Rzeszy powziął szereg niezwykle ważnych uchwał, zmierzających do ogólnej reformy finansów, nad którą pracuje obecnie minister skarbu Rzeszy.

Postanowiono obniżyć pewne podatki, przedewszystkiem podatek dochodowy i obrotowy o dalsze pół proc., oraz podatek giełdowy i od obrotu giełdowego. Postanowiono również przedłużyć termin płatności rat podatkowych. Uchwalono zaprzestać z końcem miesiąca dalszych redukcji urzędników, a natomiast przystąpić do poprawy bytu urzędników i robotników, oraz do akcji obniżenia cen artykułów pierwszej potrzeby. Cała ta akcja skierowana jest ku poprawie bytu klasy średniej i robotników.

Reforma podatków dążąca do zniżenia ich, opierać się ma na wielkich wpływach podatkowych. Wpływy te w lutym r. b. wynosiły 480 milj., w sierpniu r. b. zwiększyły się do sumy 592, zaś we wrześniu 609 miljonów marek. W pierwszem półroczu wpływy podatkowe wynosiły 3.300.000.000 marek, padczas gdy w preliminarzu przewidywano dochody w sumie 5.200.000.000 marek.

W dniu 7 b. m. odbyła się konferencja ministrów skarbu poszczególnych krajów Rzeszy, na której poruszone zostały sprawy ulg podatkowych i kwestja uczestniczenia poszczególnych krajów Rzeszy w pożyczkach zagranicznych, jakie Niemcy mogą otrzymać.

Z sądu handlowego.

Zobowiązania, za które żądano dwa razy zapłaty.

Na ostatniem swem posiedzeniu wydział handlowy sądu okręgowego rozpatrywał ciekawy z tego względu sprawę, że zajmowały się nią także sądy niemieckie.

Sprawa ta przedstawia się następująco:

Kupiec łódzki Aron Lejzer Apt znajdował się w stałych stosunkach handlowych z niemiecką firmą „H. Meir et Com' mającą swą siedzibę w Lubece. Na zlecenie tej firmy wystawił Apt trzy weksle ciągnione (tratty) i jeden za sumę 125, drugi za 650 i trzeci na 600 dolarów. Firma niemiecka weksli tych nie mogła zdyskontować w bankach niemieckich. Wówczas przysłała je Polskiemu Akcyjnemu Bankowi Komercyjnemu Sp. Akc. wyłącznie w tym celu, aby Aron Apt mógł zamienieć je na walutę angielską.

Ale Apt odmówił zamiany. Wówczas firma „H. Maier et Co" wystąpiła o należność z otwartego rachunku do sądów niemieckich, ukrywając zupełnie fakt otrzymania od dłużnika swego weksli.

Sądy niemieckie udzieliły firmie z Lubeki wyroków na Apta i egzekucja została skierowana na majątek dłużnika w Berlinie.

Jednocześnie Polski Akcyjny Bank Komercyjny, z którym Apt absolutnie w żadnym stosunku nie był i któremu nigdy żadnych weksli nie wydawał, ani też cedował, na przysłanych wyłącznie w celu zamiany wekslach in blanco, wystawionych przez Apta, wypełnił cesję i wystąpił przeciwko Aronowi Lejzerowi Aptowi o należność z tych weksli pomimo, że o tę samą należność wystąpiła już firma „Meier et Co", z mocy otwartego rachunku.

Bank uzyskał od sądu klauzulę egzekucyjną przeciwko Aptowi.

Obecnie Apt wystąpił do sądu o uchylenie tej klauzuli.

Na rozprawie sądowej pełnomocnik Arona Lejzera Apta oświadczył, że pozwanemu bankowi nie przysługuje prawo wytoczenia akcji z weksli, których bank ten nie dyskontował i za które waluty nie dawał. Funkcje banku winny być ograniczone wyłącznie do czynności, które bankowi zostały przez właściciela weksli polecone, a mianowicie — czynności wymiany jednej waluty na drugą. Również bank nie ma prawa wykonywać funkcji pełnomocnika niemieckiej firmy do prowadzenia sprawy w jej imieniu.

Nie miał również prawa wypełniać cesji na siebie, ani też żądać zapłaty w swojem imieniu z weksli.

Wobec tego pełnomocnik Apta prosi sąd o zobowiązanie Banku Komercyjnego do złożenia ksiąg handlowych w celu ustalenia powyższych okoliczności i zwolnienia powoda Arona Lejzera Apta od odpowiedzialności wobec pozwanego banku z wyżej wymienionych weksli.

Pełnomocnik Banku Komercyjnego prosi o oddalenie powództwa, gdyż wyroki sądów niemieckich w sporze Apta z firmą „Meier et Co" opierały się na rachaunku otwartym, natomiast spór między Aptem a Bankiem Komercyjnym opiera się na wekslach. Jest to więc zupełnie inna sprawa.

Sąd postanawia decyzję wydać później. Zostanie ona zamieszczona w jednym z najbliższych numerów „Republiki". (I. C.)

Z kuchennych tajemnic Teatralnej.

Stefan Wojciechowski pracował już dwa lata w „Teatralnej" u chlebodawcy swego Stanisława Englera, w charakterze kierownika kuchni restauracyjnej. Wszystko byłoby w porządku, gdyby nie to, że właściciel restauracji zwrócił uwagę na to, że zamiast obiadów urzędowych, wydawano zbyt dużo droższych.

Trwało to jakiś czas, a ponieważ ilość droższych obiadów, wydawanych zamiast tańszych, wcale się nie zmniejszała, Wojciechowskiemu, pewnego pięknego poranka wymówiono pracę.

Właściciel restauracji, zwalniając Wojciechowskiego wychodził z tego założenia, że chociaż nie jest dowiedzionem, czy właśnie on był „spirytus movens" nadużyć, jednak, jako kierownik winien ponosić całkowitą odpowiedzialność. Zwolnienie nastąpiło bez jakiegokolwiek odszkodowania.

Stefan Wojciechowski, uważając się za niewinnie posądzonego o nadużycia, pozwał Stanisława Englera do sądu pokoju o zniesławienie, ale sprawę przegrał.

Wówczas wystąpił do wydziału handlowego sądu okręgowego o odszkodowanie w sumie 843 zł. 60 gr.

Ponieważ zaś pełnomocnik Wojciechowskiego oświadczył, że przyczyną zwolnienia winna być poparta konkretnym dowodem, rzecznik właściciela „Teatralnej" prosi o powołanie do zbadania świadka, którego nazwisko i adres podaje sądowi.

Sąd postanawia wezwać owego świadka dla wyjaśnienia okoliczności zwolnienia Wojciechowskiego ze służby. (I. C.)



GOTÓWKA.

Dolary 5,185 — 5,18

CZEKI.

Belgja 24,95
Londyn 23,81
Nowy York 5,185 — 5.18 i jedna czw.
Paryż 27,20
Praga 15,475
Szwajcarja 100
Wiedeń 7,3p5
Włochy 22,35

AKCJE.

Bank Dyskontowy 5,70
Bank dla H. i P. 1 — 1,10
Bank Zachodni 1,80 — 1,95 — 1,85
Bank Zarobkowy 7
Bank Handlowy 6.60 — 6,45 — 6,40
Bank Przem. Lwów 0,36
Bank Zjedn. Ziem. 1,80
Bank Zw. Ziemian 0,15
Cerata 0,40 — 0,43 — 0,41
Kijewski 0,25
P.T.E. 0,13
Chodorów 5,15
Częstocice 2
Cukier 3,90 — 4
Wysoka 3
Nobel 1,62 — 1,70
Fitzner 4,10
Modrzejów 1) 4,75, drobne 4,85—5,10
Grodzisk 0,40
Puls 0,40
Siła i Światło 0,47 — 0,48
Czersk 0,60
Gosławice 2,15
Łazy 0,13
Węgiel 1) 2,90 — 3, 2) 2,93 — 3,05 drobne 3 — 3,10
Lilpop 0,67 — 0,70
Norblin 0,97 — 0,99 — 0,98
Ostrowieckie 6,90 — 6,60 — 6,90
Parowozy 0,34 — 0,33
Rudzki 1,33
Unja 6,25
Zieleniewski 9,50
Zyrardów 2 em. 15,20 — 14,90—15,05
Haberbusch 4,90 — 5 — 4,95
Pocisk 1,15
Starachowice 2,25 — 2,13 — 2,19
Ursus 1,95 — 2
Zawiercie 21, — 22
Ćmielów 0,51
Wulkan 2,25

WIECZORNA POGIEŁDA WARSZ.

Warszawa, 8 listopada.

Zieleniewski 9.6 0
Nafta 0.50
Nobel 1.70
Bank Sp. Zar. 7.—
Starachowice 2.20—2.23
Rudzki 1.34
Lilpop 0.71
Węgiel 3.10
Ostrowiec 7.—
Modrzejów 5.15
Bank Handlowy 6.40
Bank Zachodni 1.90
Bank Dyskontowy 5.75
Kijewski 0.24
Puls 0.40
Wildt 1.17—1.18
Siła ii Światło 0.50
Cukier 4.00
Żyrardów 15.15
Borkowscy 1.10
Spirytus 2.40
Haberbusch 5.00
Spiess 0.65
Częstocice 2.00
Gosławice 2.20
Tendencja nieco mocniejsza.

NOTOWANIA POLSKIEGO ZŁOTEGÓ

Gdańsk, 8 listopada.

Notowania złotego zagranicą w przekazach na Warszawę:
Gdańsk 104.73—105.27
Bukareszt 34.75
Czerniowce 34.65

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Zurych, 8 listopada.

Holandja 207
Nowy Jork 519
Londyn 23.81
Paryż 27.2 0
Medjolan 22.35
Praga 15.45
Budapeszt 0.0061
Białogród 7.50
Sofja 3.60
Bukareszt 2.92
Wiedeń 73
Bruksela 25.—

Londyn, 8 listopada.

Nowy Jork 4.58.37
Francja 67.47 i pół
Belgja 93.35 i pół
Włochy 106.50
Szwajcarja 23.82 i pół
Hiszpanja 33.90
Portugalja 2.25
Holandja 11.49 ii trzy ósme
Danja 26.17 i pół
Norwegja 31.47 i pół
Szwecja 17.07 i pół
Helsingfors 182
Niemcy 19.225
Austrja 322.500
Praga 153.50
Ateny 257.50
Brazylja 5.95

I URZĄD SKARBOWY
Podatków i opłat skarbowych
W ŁODZI.

Łódź, dnia 8 listopada 1924 r.

Ogłoszenie.

I Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje niniejszym do ogólnej wiadomości, żednia **12-go listopada 1924 roku pomiędzy godz. 10 rano a 4 popołudniu** odbędą się na pokrycie zaległych podatków skarbowych publiczne sprzedaże z licytacji ruchomości, zajętych u niżej wymienionych dłużników:

1. **Wajnberg Chaim,** Wolborska 24, 400 kilo oliwy.
2. **Goldfarb Naftali,** Nowa 6, 4 łóżka (nowe) dębowe, 3 stoły, 2 łóżka używane
3. **Cukierman Judka,** Bał. Rynek 8, szafa do rzeczy.
4. **Rajbenbach Majlech,** Aleksandrowska 12, biurko.
5. **Kozłowski Chaim,** Jerozolimska 6, 1.000 kilo żelaza (szmelcu).
6. **Działoszyński Gabrjel,** Wolborska 28, kredens kuchenny, szafa do rzeczy, otomana.
7. **Rozenzaft Jakób,** Nowomiejska 19, 300 żarówek.

j. **Szajbe Chaim,** Nowomiejska 15, kredens stołowy, tremo, stół, 6 krzeseł, 100 kilo waty, lampa wisząca, zegar stojący.

9. **Baum Moszek,** Nowomiejska 24, lustro i otomana.
10. **Gnatek Abram,** Nowomiejska 22, koronki.
11. **Izbicki L.,** Ogrodowa 10, cały towar znajdujący się na składzie.
12. **Rozenwald Dawid,** Nowomiejska 22, 50 sztuk towaru.
13. **Sinc Icek,** Nowomiejska 32, 10 marynarek dziecinnych.
14. **Lewkowicz A.,** Nowomiejska 4, 1.500 kilo skór (spody).
15. **Blausztajn Aron,** Nowomiejska 4, szafa z lustrem ,zegar szarfkowy, stół i 6 krzeseł, sofka, żyrandol elektryczny, 2 obrazy, ręcznie malowane, kredens biały, kanapa, węglarka.
16. **Lewkowicz Abram,** Nowomiejska 4, otomana, lustro tremo, garnitur mebli.
17. **Kohn Froim,** Nowomiejsk a21, szafa do garderoby, otomana, umywalka, stół i 6 krzeseł.
18. **Kohn Froim,** Nowomiejska 21, szafa z lustrem ,mała szafa.

19 **Rubinowicz Joffe,** St. Rynek 14, 20 beczek śledzi.

Naczelnik Urzędu:
L. Gutowski.

9041 1

Sala Filharmonji — ul. Prez. Narutowicza 20.

W niedzielę, d. 9 listopada b. r. o g. 4 pop.

DLA DZIECI!

BAJKI i baśnie — **Halina Starska** (artystka teatru miejsk.) ulub. publiczności

Humor — Jan Mroziński (artysta teatru miejskiego) w specjalnym dziecinnym repertuarze: opowiadania, zagadki, wspólna zabawa z dziećmi.

Tańce — Elwina Wieczorkowska (w tańcach ludowych).

Muzyka — Kwintet artystyczny na bałałajkach.

Przy fortepianie: **A. Jodliński.**

Bilety od 1 zł. do 3 zł. już do nabycia codziennie w kasie Filharmonji № 1. 813

H. FINSTER i O. KÜCHLER



Skład planin i fortepianów

Łódź, Zakątna 79. I piętro.

poleca pianina i fortepiany najlepszych firm zagranicznych przy dogodnych warunkach przyjmuje wszelkie reperacje oraz strojenie

HANDLOWIEC

z wyższem wykształceniem, literacko uzdolniony, były prokurent znanego domu ajenturowo-komisowego w Łodzi, obecnie szef biura firmy przemysłowej, dobry sprzedawca korespondent i buchalter, pierwszorzędny znawca spraw podatkowych, ustosunkowany w sferach miejscowych — szuka odpowiedniego zajęcia. Reflektuje na korzystne przedstawicielstwo, zarząd filją i t. p., względnie przyjmie samodzielne kierownicze stanowisko w poważnej firmie.

Łaskawe zgłoszenia uprasza się składać w administracji niniejszego pisma pod: „Handlowiec".

Zakład Kuśnierski

H. WASSERMAN

ŁÓDŹ, Piotrkowska 42.

Wykonuje wszelkie roboty kuśnierskie szybko i solidnie.

Ceny przystępne!!!

SZKOŁA TAŃCA

ZACHODNIA 53.

Wyuczamy w krótkim czasie **najnowszych tańców**

Zapisy nowych uczniów i uczenic w kancelarji szkoły codziennie od 6—10 wiecz.

Z poważaniem.

9044—3 **J. Dębiński. J. Wajntraub.**

Mostki uliczne
Ruszty
wszelkich typów
Piecyki
oszczędnościowe pokojowe — w hurcie
Transmisje

dostarcza

Fabryka Maszyn i Odlewnia Żelaza

St. Weigt i S-ka

w Łodzi, ul. Senatorska 22. Tel. 2-57.

8341—3

JUŻ NADSZEDŁ! JUŻ NADSZEDŁ!

„PALMA"

jedyny najlepszy tłuszcz roślinny, wyrabiany pod osobistym kierunkiem znanego chemika D-ra Wolberga w fabryce **„Tians" pod dozorem gdańskiego rabinatu**

Każda gosposia powinna używać „Palma-tłuszcz"



Jestto najlepszy produkt. Gwarantowanych 100 procent tłuszczu. **„PALMA"** całkowicie się wysmaża, nadaje potrawom przyjemny zapach i dlatego jest **najoszczędniejszym tłuszczem roślinnym.**

Z zamówieniami zwracać się do

Tow. E. WI. G. w Łodzi Południowa 20. Tel. 67.

Dr. med.

Różaner

Choroby skórne, weneryczne i mocwe płciowe, leczenie sztucznym słońcem górskim.

Dzielna № 9.

Przyjmuje od 8—9 i pół i od 4—8. Tel. № 28-98.

Dr.

J. M. HALTRECHT

Akuszerja i choroby kobiece.

Piotrkowska 26 przyjmuje od 10—12 i 4—6

Dr.

Z. Rakowski

specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc.

Pomorska № 10

Przyjm. od, 12-2 3-7 Tel. 27—81

„Kaps"



SZCZURY i MYSZY

Bezprzecznie najpewniej tępi wypróbowany od szeregu lat preparat **KAPS**

Do nabycia: we wszystkich składach aptecznych i aptekach.



ZARZĄD

Towarzystwa Akcyjnego Widzewskiej Manufaktury Bawełnianej, dawniej Heinzel i Kunitzer w Łodzi

podaje niniejszem do wiadomości pp. akcjonarjuszy, iż dnia 6grudnia 1924 r. o godz. 4-ej po płudniu odbędzie się w lokalu Towarzystwa, przy ul. Cegielnianej № 20, w Łodzi

Ogólne Zebranie Akcjonarjuszy

w następującym porządku dziennym:

1. Wybór Przewodniczącego Zebrania.
2. Sprawozdanie Zarządu za rok 1923-ci,
3. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
4. Zatwierdzenie Bilansu oraz Rachunku Strat i Zysków.
5. Zatwierdzenie badżetu wydatków.
6. Określenie poborów Dyrektorów Zarządu.
7. Zatwierdzenie sprzedaży nieruchomości przy ul. Głównej 7
8. Powiększenie kapitału zakładowego.
9. Emisja obligacji.
10. Wybór ustępujących z kolei 2-ch członków Zarządu.
11. Wybór Komisji Rewizyjnej.
12. Wnioski różne.

Jeżeli powyższe Zebranie okaże się nieprawomocnem, wówczas drugie, bezwzględnie prawomocne, Zebranie odbędzie się dnia 20 grudnia 1924 r. o godz. 4-ej popołudniu w tym samym lokalu i z tym samym porządkiem dziennym, a to stosownie do par. 55 Ustawy Towarzystwa.

ZARZĄD

Tow. Akc. Widzewskiej Manufaktury Bawełnianej dawniej Heinzel i Kunitzel w Łodzi.

LECZNICA

dla przychodzących chorych i Instytut Roentgenowski

przy ul. Zgierskiej 17. — Tel. 16-33

Dr. Rakowski uszu, nosa i gardła — od 9—11 i od 2—3 po poł.
Dr. Goldstein-Polak choroby oczu — od 11 i pół—1.
Dr. Różaner weneryczne i skórne — 9—10 i pół i 1—2
Dr. Justman choroby nerw. od 11 i pół—2
Dr. Rozencwajg choroby dzieci — 10—11 i 3—4 po poł.
Dr. Papierny choroby kobiet i akusz. od 11 i pół—1.
Dr. Kantor chirurg. — od godz. 2—3.
Dr. Weinberg wewnętrzne od 4—5.30
Dr. Stupel gab. Roentgen. — od 3—6.

Zastrzyki.—Masaże.—Elektryzacja. Szczepienie ospy. Przy lecznicy otworzony został Instytut Roentgenowski dla prześwietlań i zdjęć. Lampa kwarcowa Elektryczny Inhalatorjum Wszelkie analizy (krwi, moczu i plwocin). Wizyty do domu.

— — — **Porada zł. 2.** — — —

KALOSZE

F-my „TORVION"

nadszedł duży transport najnowszych fasonów

M. JOSKOWICZ, Piotrkowska № 9, Telef. 19-05

— — **KUPCOM RABAT.** — —

Osoby inteligentne znajdą pracę w charakterze

akwizytorów (rek)

Zgłoszenia osobiście w Biurze Reklam „TRUST" Sienkiewicza № 40 od 10 do 12 i od 3 do 5 p.p.



Największe ciepło

przy minimalnym zużyciu węgla osiąga się przy użyciu piecyków szamotowych.

Sprzedaż artykułów żelaznych

N. BIAŁEK

Piotrkowska 39 (w II podwórzu).



Dwa ładne

pokoje

z wygodami w okolicy Pustej do wynajęcia. Oferty do red sub. „Ładne."

PIANISTA-(ka)

potrzebny. Zgłoszenia między 12 — 2 lub od 5—7.30. EWANGIELICKA 17. Lipiński. 905

WĘGIEL

detaliczna na tony, sprzedaż wegla z dostawą do domu **z gwarancją wagi na miejscu u odbiorcy** po cenach hurtowych **na kredyt do 2–3 miesięcy.** Węgiel ładujemy widłami, czyli **zupełnie bez miału i kamieni.**

DLA PRZEMYSŁU Łódzkich i prowincjonalnych odbiorców
HURTOWYCH wagonowo, kredyt do 3-ch miesięcy z doliczeniem 2 proc. miesięcznie za dyskonto.

Najsolidniejsza obsługa. Najtańsze ceny. Węgiel Gieschego, Wollheim'a, Robur'a, Kazimierz, Flora, Grodziec, Saturn, Czeladź i innych.

Dostawa natychmiastowa.

9017

T-WO „OGNIWO“

Tel. 26-58. UL. KILIŃSKIEGO 136. Tel. 26-58.

Dr.
H. Szumacher
choroby skórne i weneryczne.
6-go Sierpnia 1.
Godz. przyjęć: codziennie od 5-ej do 7 i pół po poł w niedziele i święta od 11-ej do 1-ej

Dr. med.
LUBICZ
Cegielniana 43
powrócił
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Leczenie sztucznem słońcem wyżynowym. Przyjmuje od 5–8

Dr.
S. KANTOR
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów Gabinet Röntgena i światło-lecznicy
ul. Piotrkowska 144
róg Ewangielickiej
Tel. 29-45.
Godziny przyjęcia. 8–2 6–8. Dla pań 5–6

Dr. med.
L. Prybulski.
Choroby skórne włosów, weneryczne i moczopłciowe (leczenie światłem Lampa kwarcowa i promieniami Rontgena.
Zawadzka № 1.
Telefon Nr. 25-38
Przyjmuje od 9–2 i od 5–8
Dla pań od 4–5. oddziel na poczekalnia

Dr. med.
BRAUN
Południowa Nr. 28
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Przyjmuje od 8–10 i pół 1–2 i od 4 – 8

Dr.
Ludwik FALK
Choroby skórne i weneryczne
Leczenie Rentgenem i kwarcową lampą. Przyjm. od 10–12 i 5–7.
Nawrot № 7.
Telefon 28-07.

Dr. med.
I. WEINBERG
Cegielniana 47
Tel. 26-02
choroby wewn. spec. płuc i serca. Leczenie sztucznem światłem górskiem.
Od 9–10 i 6–8 w.

Dr. med.
Borzekowska
Choroby kobiece, akuszerja.
Przyjmuje 5–7.
Cmentarna 3.
(róg Konstantynowskiej). 7478

Dr. med.
M. Heller
Choroby skórne i weneryczne.
Sienkiewicza 52 (róg Nawrot).
12–2 i 4–7. Panie 4–5.

CIEPŁA
Bielizna (trykotaże) rękawiczki, pończochy skarpetki poleca
K. Petersilge
Piotrkowska 93

Dobre i tanie!
Wyroby futrzane
w wielkim wyborze
W. Tygier
Piotrkowska 38.
I p. front. Tel. 14-99.
UWAGA! Przyjmowanie reperacji pod własnym nadzorem.

Samochód
cztero-cylindrowy w dobrym stanie do sprzedania, 6-cio osobowy, marki Laurenz Klemens, cena przystępna, obejrzeć można w każdy dzień, ul. Wierzbowa № 22. 8808-3

Okazja.
Z powodu wyjazdu sprzedaje
meble
tanio
ze stołowego pokoju. Moszcr, Zawadzka 36. 581–3

Lekarz-Dentysta
R. Helman
Cegielniana 26.
przyjmuje od godziny 10 — 1-ej i od 3–7.

WATA
do okien
do nabycia w składzie aptecznym
M. Pływackiego
Andrzeja 11.

INŻYNIER-ELEKTRYK
z praktyką w instalacjach i naprawie motorów, kierownik elektrowni pragnie zmienić posadę. Zgłoszenia pod „Zdolny“

Ważne dla pań.
Znana nauczycielka naucza kroju i szycia w przeciągu jednego miesiąca za 45 złotych.
Uwaga: Przyjmuje również lekcje prywatne za 80 złotych Szwarc u Grynblata, ul. Pańska 9, m. 33, Zapisy od 10–11, i 2–3.

BOTY
KALOSZE
Ciepłe pantofle
Wyborowe gatunki
poleca
K. PETERSILGE
Piotrkowska 92

Sweatry
wełniane i jedwabne, maszynowe oraz ręcznej roboty **przerabiamy** podług najnowszysh fasonów
Maison d'Art
Południowa 28 m. 26
Piotrkowska 82.

Plac
do wynajęcia
przy ul. Gdańskiej.
Wiadomość. Andrzeja 11 m. 6, między 3 — 5 tel. 601.

Luna

Dziś i jutro Kino-teatr nie czynny.

Wtorek, dnia 11 bież. m. Wielka Premjera

Kino-Opera

„Napój zapomnienia“.

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzed

Maszyny do szycia na najdogodniejszych warunkach sprzedaje Rosen — Piotrkowska 88.

Sześćsetpięćdziesiąt różnych dzieł sprzedam. Oprawne tom 1.70. Leszno 4. Łukasik — po południu.

Do sprzedania ładny stoł kuchenny duża lampa do stołowego, może być też do erektr. ośw. i wózek dziecinny (drezyno) Piotrkowska 174, lewa oficyna 2-gie piętro.

Okazja Do sprzedania sypialnia, kredens, zegar stojący oraz stół i krzesła wyścielane przyjmuję wszelkie obstalunki i odświeżanie mebli po cenach przystępnych w warsztacie stolarskim Zielona 39.

Do sprzedania dwa place 40x80 łokci w Rudzie Pabjanickiej dowiedzieć się można Przejazd nr. 84 m. 2.

Meble wszystkich stylów na raty zamiana starych na nowe odświeżanie. Zakład stolarski Lubelska № 6 przy Napiórkowskiego.

Pianino dobre okazyjnie sprzedam Gdańska 67 — 10 od 10 i pół—12 i pół

Nauka i wychow

Student udziela lekcji. Specj.: polski łacina, Piotrkowska 16, m. 22. 978-3

Studentka udziela lekcji, przygatawia do egzaminów. Cegielniana 55. Malkesówna. 914-3

Udzielam gry na fortepjanie Na miejscu pianino i fortepian dla ćwiczeń. — Al. Kościuszki 57 m. 5 2 piętro.

Mistrzyni Akademji Paryskiej b. właścicielka szkoły kroju w Warszawie udziela lekcji kroju i szycia łatw ym sposobem dla pracujących kursy wieczorowe. Gdańska nr. 29 Zakrzewska-Lebiedjeff.

Niemieckiego lekcji konwersacji, korepetycji udziela rutynowana nauczycielka. Juljusza 10 m. 8. 810-3

Kto pragnie w 25 lekcjach wyuczyć się grać na mandolinie niech zwróci się do gospodarza Ogrodowa 20, między 2–3. 959–2

Buchalter bilansista z wyższem wykształceniem i b. rzeczoznawca ksiąg handlowych udziela praktycznie nauki podwójnej buchalterji, rachunkowości i korespondencji, z gwarancją nauczenia samodzielnego prowadzenia ksiąg i sporządzania bilansów w przeciągu 1. do 2. miesięcy. Kursy indywidualne i zbiorowe. Maszyny do pisania do dyspozycji. Niesamodzielnym buchalterom udziela instrukcje w sprawach: zaprowadzenia, zamknięcia i rewizji ksiąg, reorganizacji i regulowania zaniedbanej buchalterji, sporządzania bilansów i t. p. oraz sam wykonuje powyższe czynności. Informacje: 8-10 rano i 8-9 wiecz. Piotrkowska 183 ofic. I piętro 994-2

STENOGRAFJI wyucza listownie szybko, jaknajdokładniej (gwarancja) Instytut Stenograficzny — Warszawa Mokotowska № 39. Żądajcie obszernych bezpłatnych prospektów. 8472

Znana nauczycielka francuskiego przyjmuje lekcje po 2 złote na godzinę. Przyjmuję od 6–8. Radwańska № 53. Mund.

Studentka udziela lekcji specjalność łacina Cegielniana № 55 m. 32.

Student udziela lekcji specjalność polski, matematyka Warunki przystępne Piotrkowska № 182 m. 18.

Lokale.

Poszukuję pokoju nieumeblowanego Odstępne lub komorne zgóry gotówką. Oferty sub. „M. W.“ „Republika“

Kawaler poszukuje umeblowanego pokoju z całodziennym utrzymaniem, koniecznie w śródmieściu. Oferty pod L. W. do adm. „Republiki“ 988-3

Do wynajęcia dla spokojnego mężczyzny duży umeblowany pokój Al. I Maja 15 m. 10 front, od 12 do 3.

Pokój z oddzielnym wejściem do wynajęcia z utrzymaniem Orla 23 m. 22

Ładny umeblowany pokój z oddzielnem wejściem przy inteligentnej rodzinie dla pojedyńczej osoby do wynajęcia Konstantynowska 77 m. 6. —2

Pokoje umeblowane do wynajęcia Plac Wolności nr. 2 parter w podwórzu drugie drzwi prawe

Mieszkanie jednopokojowe możliwie w śródmieściu kupię. Oferty „Subkawaler“.

Posady.

Wykwalifikowana krawcowa ze świadectwem kroju od p. Szwarc przyjmie chętnie robotę po domach po 3 złote dziennie. Pańska 46 m. 9 K. Skawińska u Kempner.

Osoba inteligentna energiczna przyjmie posadę zarządzającej w większej fabryce czekolady, dokładna znajomość kompozycji, surowców, opakowania ekspedycji, księgowanie wszelkie zajęcia biurowe, kilkonastuletnia praktyka. Łaskawe oferty do redakcji pod „energiczna.“

Uczeń piekarski potrzebny do cukierni Cegielniana № 33.

Młoda inteligentna panna poszukuje zajęcia w godzinach popołudniowych i wieczorowych u inteligentnego mężczyzny w charakterze sekretarki i korektorki, może udzielać konwersacji polskiej Oferty sub R. P. do adm. „Republiki.“

Freblówka poszukuje freblankę na prowincję. Zgłaszać się Kilińskiego 36 m. 22 pomiędzy 2–4.

Potrzebna starsza panna do pracowni damskich kapeluszy. Zgłaszać się: Skwerowa 6, parter lewa ofic. 213–3

Zakład artystyczny portretów poszukuje zdolnych agentów. Wiadomość: Targowa 33. 942-2

Samodzielna buchalterka z kilkuletnią praktyką biegła w korespondencji i pisania na maszynie przyjmie odpowiednią posadę. Wymagania skromne. Oferty sub. „L. P. 40“ do adm. „Republiki“ 946–2

Inteligentny młodzieniec! Samodzielny buchalter z praktyką handlową poszukuje stałego zajęcia lub na godziny za skromnem wygrodzeniem. Łaskawe oferty do admin „Republiki“ pod „A. T. 8“ 951-2

Buchalter poszukuje jakiegokolwiek zajęcia biurowego. Próbny miesiąc bezpłatnie. Oferty sub. „Pracowity“ 952-2

Osoba dorosła poszukuje nauczyciela-(ki) do gruntownego nauczania polskiego. Oferty do „Republiki“ sub. „Dorosłej“. 953-3

Korespondent polsko-niemiecko-francusko-angielski załatwia korespondencję na godziny. Informacji udziela B. Bizberg, ul. Piotrkowska 66, telefon 18, 960–2

Inteligentna panienka z 7 kl. wykształceniem poszukuje kondycji. Wiadomość Gdańska 6 Nelken.

Wybitny zaufany buchalter-bilansista poszukuje posady stałej lub na godziny Oferty sub „Bilansista“ do „Republiki“.

Potrzebna panna modystka jako współpracowniczka i wspólniczka do założenia salonu mód Posiadam odpowiednie mieszkanie w centrum. Tylko pierwszorzędne zgłoszenia sub. N. N. 910–1

Rutynowany buchalter bilansista, administrator z wieloletnią praktyką handlową uprzednio na samodzielnych stanowiskach poszukuje zajęcia stałego lub na godziny. Wymagania skromne. Poważne referencje. Oferty sub „Energiczny J. G.

Rozmaite.

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań, Piotrkowska 132, m. 14 8735–10

AKUSZERKA — Kapecka, przyjmuje zamówienia miejscowe i zamiejscowe. Rzgowska 7 m. 42. 8520–15

Akuszerka Drzymałowa powróciła, przyjmuje panie. Piotrkowska № 223 m. 25. 076–15

NUDZĘ się, szukam w celu miłego spędzania wieczorów towarzyski, obdarzonej urodą ciała i duszy. Małżeństwo nie wykluczone. Liczę lat 37 (kawaler, absolwent akademji handlowej i posiadam niezależne stanowisko materjalne. Zgłosz. nieanonimowe możliwie z fotogr. (która z zachowaniem najściślejszej dyskrecji będzie niezwłocznie zwrócona do „Republiki“ sub. „A.Z. 37“.

Mamka ze zdrowym pożywieniem może się zgłosić. Falke, Północna 4. 980–2

Przybłąkała się suka rasy wilczej, znajduje się Zielona 23, Leon Stasiak 979–2

Zagubione dokumenty

Malwina Kligierówna uczenica kl. VIII-ej sub. E. Krygierowej, zgubiła matrykułę. 930–3

Herszek Rembalski zgubił metrykę urodz. 1909 r. -2

Jakób Józef Edelist zgubił zaświadczenie biura emigracyjnego w Warszawie, względem paszportu ulgowego 513–1

Zaginął dowód osobisty na imię Tuwij Semiatycki wydany w Łodzi i książeczkę wojskową wydaną w Łodzi. 862–3

Zaginęła księga obrotowa wraz z kilkoma fakturami. Upraszam łaskawego znalazcę o zwrócenie pod adresem Szmil Liss, Brzezińska 2. 8819-3

Prenumerata „Republiki“ wraz z ilustrowanym dodatkiem niedzielnym „Panorama“: w Łodzi 3 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamiejscowa 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zagranicą 7 zł. 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 20 groszy miesięcznie „Republika“ i „Express Wieczorny“ łącznie z odnoszeniem do domu zł. 5.70 mies.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 5 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 25 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI I NADESŁANE 20 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalty) Zaręczynowe i zaślub. po tekście 4 złote. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 6 gr. Poszukiwanie pracy 3 gr. Najmniejsze 50 gr

Za wydawnictwo „Republika“ Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Ołtaszewski.—Czcionkami „Republiki“, Piotrkowska 49.—Tłocznia, Piotrkowska 15.—Redaktor odp. Józef Burman.